DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata ziagranicza: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmanę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZ

24 (7) Niedziela — Nar. św. Jana Chrzciciela
25 (8) Poniedz. — Adalberta W.
26 (9) Wtorek — Jana i Pawła M m.
27 (10) Środa — Władysława Kr. W.
28 (11) Czwartek — Leona.
29 (12) Piątek — **Piotra i Pawła Ap.**
30 (13) Sobota — Lucyny.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Hrabia Heyden.

Wieść o zgonie jednej z najwybitniejszych i najsympatyczniejszych postaci społeczeństwa rosyjskiego, napełnia smutkiem serce każdego Polaka, który z ś. p. hr. Heydenem zetknął się w życiu politycznem. Był to bowiem człowiek rzadkiej szczerości charakteru, prawości przekonań, wielkiego patryotyzmu w najlepszym znaczeniu tego słowa i gruntownej europejskiej kultury. Pierwszy raz na arenie politycznej, spotkał się hr. Heyden z polakami na zjazdach działaczów ziemskich i miejskich w Moskwie i Petersburgu i trzeba przyznać, że z początku nie wywiązała się sympatya między nim, a przedstawicielami naszego społeczeństwa, którzy w tych zjazdach brali udział, mimo wysoce kulturalnych form i pełnych treści jego przemówień. Przyczyną temu prawdopodobnie była ta okoliczność, iż przedstawiciele nasi w owym czasie byli pod urokiem kadetów, którzy się im przedstawiali jako jedyna partya w społeczeństwie rosyjskiem, dążącą do konstytucyjnego ustroju rządów w Rosyi.

Hrabia Heyden przeczuwał w nich zarodki tych doktrynerskich idei. które doprowadziły do manifestu wyborgskiego i nic dziwnego, że jako nie doktryner, a praktyczny polityk, znajdował się w opozycyi wobec kadetów, i wskutek tego przedstawiciele nasi podejrzewali go, narówni z Guczkowym, o zachcianki reakcyjne. Jednak, gdy w pierwszej Dumie, zaraz na wstępie, wyjaśnił się stosunek kadetów do nas i gdyśmy poznali dwulicowość tej partyi, nastąpiła zmiana stosunków między nami a hrabią Heydenem. Gdy wybraną została komisya parlamentarna dla wypracowania projektu odpowiedzi na mowę tronową—odrazu kadeci—członkowie tej komisyi, wspólnie z trudowikami i socyalistami, kategorycznie odmówili Kołu polskiemu wniesienia do oznaczonego projektu ustępu o konieczności nadania autonomii Królestwu Polskiemu i jedynie hr. Heyden i Michał Stachowicz podtrzymywali żądania naszych posłów.

Również w kwestyi agrarnej, gdy Polacy uroczyście określili swój pogląd na tę sprawę i zaznaczyli, iż prawodawstwo agrarne może być rozwiązane jedynie tylko na drodze autonomicznej dla każdej dzielnicy ogromnego państwa rosyjskiego, przez miejscowe organy samorządu, hr. Heyden całą siłą swej argumentacyi popierał ten pogląd przeciwko kadetom i wszystkim stronnictwom lewicy, a że przytem wszelkie projekty praw, dążące do równouprawnienia wszystkich obywateli państwa, do zapewnienia swobód osobistych, religijnych i narodowych, do zapewnienia i wzmocnienia ustroju konstytucyjnego w państwie, znajdowały w hr. Heydenie najgorętszego obrońcę, nic więc dziwnego, że stosunek nasz do niego z każdym dniem stawał się przyjaźniejszy. Przedwczesne rozpędzenie pierwszej Dumy, przerwało stosunek ten, ale nie przerwało duchowej łączności naszej z hr. Heydenem i patryotami rosyjskimi, pojmującymi przyszłość rosyjskiego państwa. w tym kierunku, w jakim widział ją ich przywódca. Jeżeli Rosya traci jednego z najwybitniejszych swych synów, to nam należy złożyć hołd cieniom szczerego naszego przyjaciela, a wielkiego duchem i przekonaniami Rosyanina.

Miejmy nadzieję, że myśl jego powoła do czynu liczne szeregi współwyznawców, pojmujących, iż wielkość i potęga Rosyi oraz szczęście jej obywateli, nie polega na powrocie do barbarzyńskich i rozbójniczych obyczajów opryczników Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, jak tego żąda „Kijewlanin" *e tutti quanti*, lecz że Rosya wogóle może uzyskać trwałe podstawy swego bytu i moralną racyę istnienia, zabezpieczającą ją nie tylko od zewnętrznych wrogów, ale i od wewnętrznego rozkładu i rozpadnięcia się, tylko pod tym warunkiem, że będzie ona uważać wszystkich mieszkańców swych wielkich przestrzeni za równoprawnionych obywateli, nad wszystkimi rozciągnie jednakową opiekę i jednakową wszystkim wymierzy sprawiedliwość, a wtenczas zadowolenie i dobrobyt ludności, stanowić będzie najlepszą podstawę dla prawdziwej i trwałej potęgi.

Włodzimierz Grocholski.

Przegląd polityczny.

(**Kultura niemiecka w Afryce. — Proces dra Petersa w Monachium. — Cavaliere Nigra. — Porozumienie Francyi z Anglią.**)

Zakończył się właśnie w Monachium proces polityczny, który szczególniejsze światło rzuca na kulturę niemiecką w Afryce. Lat temu już 16, jak dr Peters powołany został do szerzenia kultury niemieckiej *in the darkest Africa*, ale proces, który się właśnie rozegrał przed trybunałem sądu karnego w Monachium, pozwala ocenić bliżej metodę niemieckich kulturträgerów. Są takimi dziś w Afryce, jakimi byli wczoraj w Poznaniu, w Prusach królewskich, na Śląsku i za czasów smutnej pamięci rządów niemieckich w Galicyi. W czasie ostatnich wyborów dr Peters, który po haniebnych czynach musiał już od lat porzucić afrykańskie gubernatorstwo, wmieszał się w wir walk wyborczych na korzyść stronnictwa państwowego. Wskutek tego „Münchener Post" zajęła się bliżej sprawkami dra Petersa w Afryce. Przypomniał dziennik monachijski okrucieństwa, których się dopuszczał Peters, za co nawet rząd kolonialny musiał go pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ale od czasu, jak Peters zaczął agitować przy wyborach za polityką kolonialną, poczęto na nowo myśleć o powołaniu go do służby w koloniach.

Peters-wieszatiel, der Hänge-Peters, kolonizator Afryki, Peters gwałciciel dziewcząt, Peters-morderca był dotknięty tymi przymiotnikami, któremi go prasa socyalistyczna obsypywała i wytoczył proces dziennikowi monachijskiemu, który po dwu tygodniach zakończył się skazaniem redaktora „Münchener Post" na 500 m. kary. Oskarżonym był Peters, ale na ławie oskarżonych siedział przed światem cywilizowanym rząd niemiecki. Nie jest naszą rzeczą na tym miejscu wchodzić w szczegóły długiej i niezmiernie interesującej rozprawy karnej, ale to podnieść musimy, że proces monachijski pozostanie cennym przyczynkiem dla charakterystyki metody kolonizowania przez Niemców Afryki. Proces dostarczył dokumentów, oświetlających niemiecką kulturę. Okazało się, że narzędzia kultury niemieckiej, ludzie używani przez rząd, kolonizatorowie, są tak bezprzykładnie brutalni, że nigdy jeszcze takimi środkami nie posługiwano się w dziejach kolonizacyi europejskiej. Jeżeli dodamy, że metody kolonizacyi wewnętrznej są do tych zbliżone, któremi się prowadzi dzieło kolonizacyi Afryki, zrozumiemy, dlaczego znienawidzona jest niemiecka kultura w całym świecie.

* * *

Umarł Konstantyn Nigra, ostatni z współpracowników Cavoura w dziele odrodzenia Włoch, wielkiego Rissorgimento włoskiego. Kiedy po upadku gabinetu Massimo T'Azeglio, Cavour przed 57 laty objął ster rządu w Sardynii, jako sekretarza powołał młodego poetę bohatera, który z bronią w ręku walczył w czasie rewolucyjnego roku 1848 na polach lombardzkich z wojskami austryackimi.

Cavaliere Nigra był sekretarzem Cavoura na kongresie paryskim w r. 1856, potem przygotowywał w Piemoncie wojnę z Austryą, jeździł do Paryża i Plombieres w misyach tajnych, należał do twórców nowożytnej, wolnej i niepodległej Italii. Po wojnie r. 1859 i odzyskaniu Lombardyi w pokoju w Villafranca, wysłany został Nigra, jako ambasador Sardynii do Paryża, gdzie przez lat 15 był rzecznikiem interesów, naprzód dworu sardyńskiego i Piemontu, a potem zjednoczonych wolnych Włoch. Jako ambasador włoski w Paryżu brał udział we wszystkich tajnych naradach w Tuillierach, był zaufanym powiernikiem Napoleona III i jego dyplomacyi.

W r. 1885 powołany został jako ambasador Włoch do Wiednia i tu zdobył sobie odrazu wybitne stanowisko w sferach politycznych i dyplomatycznych.

Dyplomata ze szkoły Cavoura, był mistrzem intrygi politycznej, uchodził za najsprytniejszego działacza. Łączył w sobie, obok przebiegłości dyplomaty, jeszcze pewien rys romantyczny, umiał zapewniać powodzenie swej polityki nie tylko w gabinecie cesarza, lecz w salonach arystokratycznych i to przy pomocy intryg kobiecych. Całe romanse opisano o powodzeniach Cavaliere Nigra wśród arystokracyi napoleońskiej w Paryżu, gdzie się ścierały dwa prądy dyplomacyi konserwatywnej, ks. Metternicha i rewolucyjnej Nigry. Mówiono o Cavalierze Nigra, że jest Metternichem i Don Juanem w jednej osobie. Opowiadano także o jego bliskich stosunkach romantycznych na dworze Tuillierskim, gdzie także z Nigrą rywalizował ks. Metternich. Były to czasy romantycznej polityki i należą do minionej epoki.

Nigra umarł w Rapallo w 80 roku życia. Włochy uczciły pamięć wielkiego patryoty i dyplomaty osobnem powstaniem izby deputowanych na Monte Citorio.

Nigra pozostawił pamiętniki. Znajdują się one w przechowaniu w pałacu Nigry w Wenecyi — wydaniem ich ma się zająć publicysta Włoch, Raffaelo de Cesare. Będzie to niezawodnie sensacya literacka *di primo cartello*.

* * *

Sprawa porozumienia francusko-niemieckiego, nie schodzi z porządku dyskusyi publicznej. Zaczyna się snuć jakaś nić, nawiązywana starannie przez osamotnionego cesarza Wilhelma.

Rozpoczęło się od rozmów Wilhelma z fabrykantem czekolady, p. Menier, potem przyszło do podarunków cesarskich dla pani Menier, podobno pierwszej z pomiędzy francuzek, które nić rzuconą przez cesarza Wilhelma dalej przędły. Potem przyszły dnie uroczyste w Kilonii, regaty, recepcye. Tydzień koloński sprowadził ni stąd, ni zowąd posła francuskiej izby. p. Etienne, byłego ministra wojny. Pojawiły się w „Figarze" pierwsze dyskretne wzmianki senatora Saint Germain o rozmowach cesarskich z ministrem Etienne, potem przyszły kombinacye dziennikarskie. „Journal" paryski pierwszy puścił w kurs zapewnienie, że Francya i Niemcy mogłyby się porozumieć co do dalszej akcyi w Marokko, że na tym tle mogłoby przyjść do ściślejszego porozumienia.

„Temps" paryski dodał, że p. Etienne miał bardzo polityczną rozmowę z ks. Bülowem w Berlinie, ale że rozmowa ta nie miała charakteru ani urzędowego, ani nawet półurzędowego. W każdym razie p. Etienne miał wywieźć z Berlina wrażenie, że jest możliwość zbliżenia, że są widoki na polepszenie stosunków francusko-niemieckich, że jest już dziś nawet *une amélioration progressive*.

Ale sam p. Etienne zachowuje dyskretne milczenie, wszystkim dziennikarzom, którzy go tłumnie odwiedzają, odpowiada grzecznemi półsłówkami.

Coś się snuje, jakaś delikatna nić jest nawiązana, ale czy z tego już dziś wolno wyciągać daleko idące wnioski? Mniemamy, że nie. To jedno nie ulega wątpliwości, że Niemcy odosobnione kompletnie, szukają na gwałt porozumienia z Francyą.

Cesarz Wilhelm będzie w jesieni gościem Anglii. Przybędzie w chwili, kiedy polityka króla Edwarda święcić będzie najwyższe tryumfy, kiedy trójprzymierze mocarstw zachodnich jest już faktem notorycznym.

W takiej chwili odosobnienia, cesarz Wilhelm rozgląda się za sprzymierzeńcami — nie radby być całkiem sam.

Byłby to za wielki tryumf Anglii.

W.

Listy warszawskie.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego".)

Dnia 2 lipca 1907 r.

Okres zapoczątkowany aktem rządowym z d. 16 czerwca, uwydatnił się już u nas w całym szeregu przerozmaitych środków represyjnych. Zamknięcie zawieszonego już i tak blisko od roku „Sokoła", oraz zawieszenie kilku pism, a zwłaszcza „Siewcy" i „Ziemi Lubelskiej", mają niezawodnie wśród nich znaczenie najdonioślejsze. Wśród mniej ważnych zaś faktów tego rodzaju, zdarzały się i prawdziwe *curiosa*, jak np. wydany w ostatniej chwili zakaz urządzenia w wilię św. Jana „wianków" na Wiśle. W czem podobna uroczystość zaszkodzić mogła „spokojowi publicznemu", tego naturalnie nie zrozumie nikt poza politykami z kancelaryi cyrkułowych. Urządzano obchód „wianków" przez wiele lat, nawet w tych okresach, jak np. za czasów Hurki, kiedy ucisk rusyfikacyjny dochodził do najwyższego napięcia, i— o czem również wiedziano chyba dobrze—ani razu jeszcze obchód ten nie pociągnął za sobą jakichkolwiek komplikacyi. W ostatnich dwóch latach, „wianków" nie urządzano ze względu na ciągłe zamieszki i niepokoje w Królestwie, dziś zaś czynią to władze, nie chcąc z niewiadomych powodów pozwolić na ten objaw normalnego życia w kraju.

Nie trzeba chyba wykazywać, jak dalece podatny grunt wytwarza się przez tego rodzaju zakazy dla propagandy partyi skrajnych. Rozpoczęły też już one na nowo swoją robotę. W ciągu ostatnich kilku dni mieliśmy tu znowu napady na funkcyonaryuszy policyi. Odpowiedzią zaś na to są wzmożone rewizye i areszty. Więzienia są tak przepełnione, że brak już zupełnie miejsca dla nowych gości. Mamy zatem znowu coś w rodzaju echa wybitniejszych momentów lat poprzednich. Trudnoby było doprawdy określić, kto na tem dobrze wychodzi.

Wiadomo za to dobrze, kto traci i to dużo traci.

Przedewszystkiem traci społeczeństwo polskie. W całości swej jest ono bardzo dalekie od haseł i metod walki partyi skrajnych. Minęły już całkowicie i te złudzenia, jakie w początkach t. zw. „rewolucyi“, żywiły na tym punkcie pewne koła inteligencyi miejskiej: kierownicy zaburzeń odsłonili całkowicie swe karty i okazało się wówczas, że wiodą oni swe zastępy do boju w imię haseł rewolucyi nietyle politycznej, ile społecznej, że idzie im o dobro nie ogółu, lecz tylko jednej jego klasy. Przyszło więc otrzeźwienie i na te zabłąkane koła, które w początkach wrzenia popierały cały ruch zarówno moralnie jak i materyalnie. Dziś niema w społeczeństwie naszem poważniejszych grup, któreby przyszłość kraju upatrywały nie w spokojnej, energicznej i wytrwałej walce o prawa narodowe na drodze możliwie konstytucyjnej, a w każdym razie zupełnie pokojowej. Partye skrajne, rewolucyjne, stopniały do bardzo niewielkich stosunkowo kadrów. „Nowy kurs“ w polityce rządowej może im dodać nieco siły, ale napewno nie zdoła sprowokować żadnych nieopatrznych wybuchów ze strony społeczeństwa. Natomiast ogólne niezadowolenie i podrażnienie, wywołane przez niczem nieusprawiedliwione represye, musi rzecz prosta odbić się ujemnie na ogólnym stanie kraju, opóźniając jego rozwój kulturalny i społeczny.

Niemniej tracą na tem i władze. Przypuszczać chyba możemy, iż ta krew, którą funkcyonaryusze rządowi zmuszeni są wbrew własnej woli przelewać tak często, nie może chyba sprawiać zadowolenia żadnej władzy. Społeczeństwo nasze w olbrzymiej swej większości bynajmniej nie pochwala tych krwawych zajść i napadów, ale nie może im przeszkodzić ani zapobiedz, gdyż tylko w normalnych warunkach życia społeczno-politycznego podobne objawy siłą rzeczy ustaćby musiały. Ostatecznie zatem stan obecny, zdawałoby się i dla przedstawicieli władz nie powinien posiadać takiego uroku, aby mogło im zależeć na jego przedłużaniu.

W czyich zatem widokach czynione są te wszystkie zarządzenia, których widownią kraj nasz jest obecnie? Odpowiedzi na to pytanie ogół nasz nie znajduje. Ale puls społeczny uderza pomimo to spokojnie i regularnie. Żadne zarządzenia nie pozbawią nas już rozwagi i równowagi. Zahartowaliśmy się dostatecznie. Możemy teraz czekać, aż nieunikniony rozwój wypadków postawi znowu na porządku dziennym rozstrzygnięcie kwestyi polskiej, zgodne z zasadniczemi naszemi postulatami.

E. M.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

* Najwyższy ukaz z d. 21 października n. s. roku zeszłego, zezwalający na parcelacyę dóbr majoratowych, donacyjnych i poduchownych w Królestwie Polskiem, miał na celu zwiększenie drobnej własności ziemskiej dla małorolnych włościan kraju. Władze atoli miejscowe chciały dać temu kierunek inny i gdy z tego ukazu zapragnęło skorzystać 54 włościan dzierżawców majoratu generałowej Serebriakowej i wystąpiło z prośbą kupna dóbr majoratowych *drogą parcelacyi* i komisarz włościański i warszawskie władze gubernialne, nie bacząc na protest kupujących, którzy pomocy Banku włościańskiego nie chcieli, skierowali sprawę na drogę pośrednictwa Banku. Sprawę tę, w zasadzie niesłychanie ważną, bo dobra majorackie stanowią w Królestwie szóstą część większej własności, Główny zarząd do spraw i urządzeń ziemskich, dokąd decyzya władz gubernialnych była zaskarżona, rozstrzygnął w duchu pomyślnym. Ministeryalny ten organ uznał, że zarówno czynności komisarza włościańskiego, jako też rezolucya komisyi gubernialnej, są nielegalne i pogwałcają treść ukazu Najwyższego, gdyż instytucye te nie powinny stawiać przeszkód zwiększaniu się obszarów drobnej własności włościańskiej, lecz, przeciwnie, wszelkiemi siłami dopomagać do przeprowadzenia podobnych operacyi parcelacyjnych o własnych siłach.

Za kordonem.

* Dnia 16 i 17 czerwca odbywał się w Krakowie zjazd kobiet polskich, czytelniczek „Przodownicy“, czasopisma, wychodzącego od lat ośmiu. Na czele organizacyjnego komitetu stała p. Marya Siedlecka. Na zjazd przybyło przeszło 200 kobiet ze wszystkich stron Polski. Wśród uczestniczek przeważały liczbą włościanki; wiele również było uczestniczek z inteligencyi. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele N. Maryi Panny, poczem o godz. 10 rano w sali Resursy urzędniczej odbyło się pierwsze posiedzenie, które zagaiła dr Zofia Daszyńska-Golińska, witając serdecznie uczestniczki zjazdu i przedstawiając zebranym ważność mających się omówić spraw, obchodzących ogół kobiet polskich. Po wybraniu na przewodniczącą p. M. Siedleckiej, na jej zastępczynię p. Macurowej ze Stanisławowa, oraz po powołaniu na sekretarki pp. Czyżowej i Szeliskiej z Białej, nastąpił doskonale opracowany referat p. Sołtysowej „O obowiązkach obywatelki-Polki“. Następny referat dr Z. Golińskiej dotyka podniesienia kulturalnego, etycznego i ekonomicznego kobiet, oraz podjęcia zasadniczej walki z alkoholizmem, poczem udały się uczestniczki zjazdu na wspólny obiad w kuchni akademickiej, zwiedziły katedrę, zamek na Wawelu, bibliotekę jagiellońską, uniwersytet i ważniejsze budynki Krakowa. Po odfotografowaniu się urządzono w sali hotelu Saskiego wieczornicę dla uczestniczek zjazdu, na której p. Indycka wygłosiła referat „O wychowaniu narodowem i kształceniu woli i charakteru młodzieży“, oraz p. W. Zaleska „O ruchu kobiecym“. Drugi dzień zjazdu rozpoczął się w sali Saskiej posiedzeniem, na którem odczytano trzy referaty. Pierwszy p. H. Starzewskiej „O spółkach przemysłowych i rolnych“. Po bardzo ożywionej dyskusyi nad powyższym referatem, mówiła p. A. Sikorska o gospodarstwie domowem kobiety, wskazując jego dzisiejszy nizki stan skutkiem braku wykształcenia fachowego w tej dziedzinie. Ostatni referat „O stanowisku niewiasty w rodzinie“ wypowiedział prof. M. Magiera.

* W artykule „Szkoła polska“ pisaliśmy już o konieczności czynienia starań, aby maturzyści szkół polskich prywatnych mogli otrzymać wstęp do wyższych zakładów naukowych w Galicyi.

Otóż odpowiednia akcya już została rozpoczęta, a podjęła ją galicyjska młodzież — słuchacze uniwersytetu lwowskiego. Przed paru dniami odbył się we Lwowie pod przewodnictwem akademika Widomskiego, wiec słuchaczy uniwersytetu w tej sprawie.

Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos, popierając żądania młodzieży, obecni na wiecu profesorowie: Chlamtacz, Kadyi i Mańkowski, przez aklamacyę przyjęto wniosek, domagający się uznania szkół prywatnych w Królestwie za odpowiadające szkołom z prawami publicznemi w Galicyi, a więc przyjmowania maturzystów z Królestwa do wyższych uczelni galicyjskich w charakterze słuchaczów zwyczajnych.

Do wniosku powyższego dołączono uchwałę wiecu, żądającą przyjmowania w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych na uniwersytety galicyjskie—wychowanek pensyi żeńskich w Królestwie, o ile rzeczone zakłady odpowiedzą programowi szkół galicyjskich.

Druga część wiecu poświęcona była dyskusyi nad referatem słuch. Maryi Jaworskiej, w sprawie zrównania w prawach na wydziale medycyny maturzystek z Królestwa z maturzystkami galicyjskiemi. Wniosek odpowiedni jednogłośnie przyjęto.

Odpowiedni wiec ma się wkrótce odbyć w Krakowie, a reszty dokonać powinny senaty akademickie, władze krajowe i nasze poselstwo w Wiedniu. Już dziś na wszechnicy lwowskiej mamy do zanotowania sporadyczne wypadki uznawania matury szkół polskich prywatnych, a szczególnie dużo życzliwości okazuje w tym wzgledzie wydział medyczny. W razie pomyślnego załatwienia tej sprawy, młodzież nasza po powrocie do kraju, zgodnie z nowemi przepisami, będzie musiała tylko składać egzamin państwowy na uniwersytetach rosyjskich.

Z prasy polskiej.

„Kuryer Litewski“ w N-rze 135 pod nagłówkiem „Blok polsko-żydowski“ tak między innemi powiada:

«Kwestya bloku polsko-żydowskiego była już wysuwaną podczas wyborów do pierwszej i drugiej Dumy, ale pomijając inne względy, na przeszkodzie mu stawała przedewszystkiem drażliwość natury zasadniczej — mianowicie, stosunek do kuryi włościańskiej. Podnoszono i zaznaczano wówczas, że sojusz z Żydami, skierowany przeciwko rdzennej ludności włościańskiej jest niemoralny sam przez się, a w dodatku niepożądany, gdyż prowadzi do zaostrzenia stosunków między dworem i wsią. Ale mogliśmy już przekonać się, że polityka oparta na sentymentach, bynajmniej dziś nie popłaca, a znów obawy przed wywołaniem nieufności włościan względem ziemiaństwa są płonne, chociażby dlatego, że masy włościańskie nie oryentują się wcale w subtelnej grze wyborczej. Nie należy również zapominać, że w guberniach z przeważającą ludnością prawosławną, agitacyę umiejętnie rozwinęły żywioły wsteczne rosyjskie i że lud tam się znajduje pod wpływem niemal wyłącznie duchowieństwa prawosławnego, biurokracyi i Związku narodu rosyjskiego.

Nie ulega więc wątpliwości, że w gub. mińskiej, grodzieńskiej, witebskiej i mohylowskiej, porozumienie się Polaków z Żydami nasuwa się wprost jako konieczność, gdyż niedopuszczenie elementów «czarnosecinowych» leży, rzecz oczywista, w interesie zarówno Polaków jak Żydów. Nieco inaczej sprawa się przedstawia w gub. wileńskiej i kowieńskiej ze względu na wyeliminowanie tu ludności prawosławnej w osobną jednostkę wyborczą. Tu już blok z Żydami rzeczywiście zwraca się wprost przeciwko ludności katolickiej, z którą porozumienie się jest i możliwem i pożądanem. To też tu powinien mieć on cechy odrębne, bynajmniej nie zaczepne, a tylko odporne na wypadek zbyt wygórowanych żądań kuryi włościańskiej. Interesa nasze wymagają, aby stosunki wzajemne ułożyły się tu na podstawie sprawiedliwości i zgodnego podziału mandatów, a nie za pomocą otwartej lub podjazdowej walki wyborczej.

Gubernia wileńska daje 76 wyborców, z których połowę wybiera kurya ziemiańska, a na drugą składają się inne kurye razem. Należy więc podzielić mandaty poselskie proporcyonalnie do liczby wyborców, a kwestya będzie rozstrzygnięta z łatwością i zgodnie. Porozumienie się jednak z Żydami niezbędnem jest jeszcze z tego względu, że zachodzi ewentualność, że kurya miejska będzie złożona wyłącznie z wyborców Żydów. Otóż ziemianie Polacy wzamian za bezwzględne poparcie obowiązkowego posła z kuryi miejskiej, który *eo ipso* musi być Żyd, mogą wytargować parę miejsc wyborców z kuryi miejskiej dla Polaków. Da to możność wybrania do Dumy jednego przedstawiciela polskiej ludności miejskiej.

Jak się ułożą stosunki w gub. kowieńskiej, gdzie wchodzą w grę interesa trzech narodowości — trudno dziś przewidzieć. Komitet wyborczy polski bezwątpienia rozpatrzy i weźmie pod uwagę wszelkie kombinacye, ale bodaj, że i tam blok polsko-żydowski, ma więcej szans dojścia do skutku niż porozumienie się z Litwinami, nie nawykłymi jeszcze do polityki kompromisowej.

Główne jednak znaczenie przymierze polsko-żydowskie ma dla gubernii białoruskich z ludnością prawosławną, w których walka wspólna przeciwko wpływom Związku narodu rosyjskiego jest rzeczą niezbędną i stanowiącą do pewnego stopnia o naszej przyszłości».

Czy jest to zdanie jednego z współpracowników pisma, czy redakcyi, czy też pewnej grupy wyborców — nie umiemy tego powiedzieć. „Kuryer litewski“ od pewnego czasu przedstawia obraz niesłychanego chaosu, a artykuły jego wstępne systematycznie zbijają w dniu dzisiejszym to, co wczoraj inny artykuł wstępny na tem samem miejscu głosił.

Ze Lwowa.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“.*)

Lwów, 1-lipca.

Do znamiennych wypadków dnia, przedewszystkiem zaliczyć trzeba Zjazd Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, na jubileuszowy obchód 40-letniej rocznicy założenia „Sokoła-Macierzy.

Miasto już od dni kilku niezwykły przedstawiało widok: wszędzie powiewały świąteczne flagi o jaskrawych barwach, ruch niebywały i tysiące wijających się druhów w amarantowych koszulach, które dziwnie wesoły i dziarski wygląd nadawały ich tęgim postaciom. Osobnemi pociągami zaczęli zjeżdżać licznie druhowie z prowincyi, a w sobotę rano nadjechali wreszcie reprezentanci węgierskiego „Sokola“, z zapałem przyjmowani.

Na boisku „Sokoła“, uroczystość rozpoczęła msza polowa. Widok był wspaniały i przejmujący, a kiedy się z kilku tysięcy piersi ozwała choralna pieśń, od łez i najobojętniejszy powstrzymać się nie mógł.

Następnie pochód wyruszył do miasta, brało w nim udział przeszło cztery tysiące ludzi, wśród których i znaczna ilość znajdowała się włościan; i rozwinął się przecudną amarantową wstęgą przez ulicę Łyczakowską, plac Halicki i Maryacki, a przechodząc obok pomnika Mickiewicza, podążył przed gmach Macierzy - Sokoła. Porządek utrzymywany przez straż honorową był wzorowy, mimo niezliczonych tłumów publiczności, wyległych, aby się przypatrywać tej pięknej uroczystości.

Po południu odbyły się ćwiczenia i zawody gimnastyczne na boisku, które przez trzy dni trwać miały.

Wieczór przedstawienie w teatrze ku uczczeniu Zjazdu i wielki raut w ratuszu, u nowo obranego prezydenta miasta pana Ciuchcińskiego.

Gorączkowy ruch w mieście nie ustaje, zwiększony jeszcze zjazdem na doroczne wyścigi, które jednak w tym roku dość słabo się zapowiadają. Mniej eleganckich ekwipaży, mniej koni zgłoszonych—oczywiście dowód to ciężkich czasów, niedozwalających uprawiać tak bardzo kosztownego sportu. Może w ostatniej chwili jeszcze napłyną zgłoszenia, tak, że wyścigi wypadną przyzwoicie, ale jak dotąd, mimo usilnych starań i zabiegów prezesa Towarzystwa wyścigowego hr. Siemieńskiego-Lewickiego, nie zanosi się jakoś na to.

Teatr sezon swój zakończył i do Krynicy wyjeżdża. Szereg ostatnich przedstawień jedynie był zasilany świetną grą p. Frenkla, który niezmordowanie grał każdego wieczora. Reszta bowiem ensemblu była... nader smutna: grano każdą rolę szarżując w sposób niemożliwy, jakby chcąc tem ukrywać wycięczenie (może to skutek upałów?) a może i jakieś zniechęcenie... czy u zdolniejszych artystów nie należy szukać przyczyny tego w reżyseryi.

Wystawa przyrodniczo - lekarsko-hygieniczna otwarta nominalnie od dni kilkunastu, ale utartym zwyczajem braku akuratności u nas, dużo rzeczy jest jeszcze nieukończonych. Jednak nie mało zajęcia przedstawia, nietylko dla fachowców, ale i dla profanów. O niej w przyszłym liście obszerniej napiszę.

Trzynasty.

Ze Szwajcaryi.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“.*)

Głosy prasy o rozwiązaniu ros. Dumy państw.—O spółkach spożywczych.

D. 25 czerwca 1907 r.

Opinię gazet tutejszych o ostatnich wypadkach w państwie rosyjskiem, cechuje właściwa prasie szwajcarskiej niezależność sądu w porównaniu z pewnymi, dość daleko rozbrzmiewającemi, głosami prasy francuskiej.

Na niekonstytucyjność, cechującą zmianę prawa wyborczego, uderza między innemi, szczególniej energicznie „Le peuple suise“ (organ socyalistyczny), to samo podkreślano wyraźnie gdzieindziej, również „Baseler Nachrichten“ podziela „opinię lewicy rosyjskiej“, że jednym z ważnych powodów ostatnich wydarzeń, stały się intrygi prawicy. „Neue Züricher Zeitung“, zarzucając skrajnej lewicy zacietrzewienie i doktrynerstwo, a kadetom chwiejność, uważa w każdym razie rozwiązanie drugiej Dumy państwowej za fakt ujemny: ubolewa przytem nad stratą ogromnego nakładu pracy w komisyach oraz nad gwałtownem przerwaniem procesu kształtowania się stronnictw parlamentarnych. Z wyników pracy drugiej Dumy pozostały jedynie: „cały szereg nauk, jak trzeba działać i... jak nie należy działać!“ oraz, z drugiej strony, pewne przyzwyczajenie rządu do norm konstytucyjnych. Artykuł w „Liberté“ (Fryburg) traktuje dość obszernie o upośledzeniu Polaków przez nowe prawo wyborcze, porusza również rolę posłów polskich podczas ostatnich sesyi.

„Journal de Genewe“ podaje, jako ilustracyę tego, „jak niedostatecznie jeszcze zasady konstytucyjne przyjęły najwyższe sfery państwa“, zarzut uczyniony Dumie państwowej, iż „prawo interpelowania rządu zostało przekształcone na środek walki z rządem“. Artykuł kończy się uwagami dość znamiennemi.

„Rzecz się sprowadza do tego, czy parlamentaryzm *centralistyczny* (centralisé) w postaci współczesnej, odpowiada istotnie Rosyi, czy też państwo to winno poszukać dla się odmiennej modły. Przyglądamy się próbom“.

* *

Pismo „Schweiz, Konsum - Verein“ zamieściło niedawno szereg danych, dotyczących rozwoju ruchu spółdzielczego w Szwajcaryi w ciągu r. 1906. Ogółem spółek spożywczych Szwajcarya liczy obecnie około 450 i z tych 237 należy do „Związku szwajcarskich spółek spożywczych“, około 100 od „Związku wschodnio-szwajcarskich spółek rolnych“, reszta nie tworzy żadnej federacyi. O ile pierwszy z wymienionych organizacyi, stanowi właściwe przedstawicielstwo i ognisko ruchu spółdzielczego, świadczą również następujące cyfry:

V. S. K. (Związ. szwajc. sp. spoż.) liczba członków—153,000, dochód brutto (zbyt) 62,000,000 franków, sklepów—726. Niezjednoczone („wilde“) spółki członków—17,000, dochód brutto (zbyt) 8,000,000 franków, sklepów—150. Związek sp. rolnych, członków—10,000, dochód brutto (zbyt)—5,000,000 franków sklepów—120, (ludność Szwajcaryi: około 3,000,000).

Suma zakupów, dokonanych przeciętnie w ciągu r. 1906 przez każdego z członków V. S. K. wyniosła przeszło 405 fr.—z zysków przypadło na każdego prawie 30 frank., ogółem zaś rozdzielono pośród członków niespełna 4,500,000. Do funduszu zapasowego i innych włączono w ciągu roku sprawozdawczego przeszło 4,652,000, a wkłady członków wyniosły prawie 2,700,000, liczba funkcyonaryuszów—2,444.

Wszystkie rubryki wykazały mniej lub więcej znaczny postęp w porównaniu z r. 1905: liczba członków wzrosła o 8,85%, zbyt o 14,24%, zyski—o 15,88% i t. d.

Wszystkie te cyfry świadczą, iż jakkolwiek ruch spółdzielczy w szwajcaryi nie stoi jeszcze na takim stopniu rozwoju, jak w Szkocyi i Anglii, to jednak dla nas może być stanowczo imponującym. O sile żywotnej tego ruchu i jego zgodności z potrzebami kraju świadczy również wyraźna dążność do przejścia w nowe stadyum: *wytwarzania* i *organizacyi pracy*, w myśl hasła, panem rynku winien być spożywca. W komentarzach organu Związku do statystyki za r. 1906 dano wyraz tym właśnie dążeniom.

T. J. Ł.

Z prasy rosyjskiej.

Projekt utworzenia Związku konstytucyjnego, w którym mogliby się pomieścić podczas przyszłej kampanii wyborczej kadeci (za wyjątkiem wyraźnie ciążących ku lewicy skrajnej) i październikowcy szczerze konstytucyjni, znalazł dzielnego obrońcę w osobie ks. E. Trubeckiego, założyciela stronnictwa Odrodzenia Pokojowego. Ks. T. upatruje poważne niebezpieczeństwo podczas przyszłej kampanii wyborczej nietylko ze strony prawicy, lecz i lewicy. Zdaniem jego kurya miejska (druga kategorya prawyborców) może trafić do rąk skrajnej lewicy. W organie Guczkowa „Gołos Moskwy“ inicyator porozumienia zamieścił list, w którym podnosząc zasługi kadetów, zachęca strony powaśnione do ugody wobec groźnego na obu skrzydłach niebezpieczeństwa.

«Walka przedwyborcza kadetów z październikowcami, nawet z punktu widzenia arytmetyki wyborczej nie ma celu. Czy jedni, czy drudzy zostaną zwyciężeni — w obu wypadkach wróg wtargnie do twierdzy i zostanie ona zburzona doszczętnie».

Październikowców należy podtrzymać w ich walce ze skrajną prawicą w kuryi miejskiej pierwszej kategoryi, kadetów w walce ze skrajną lewicą w drugiej kategoryi.

Dotychczas jednak oba stronnictwa traktują inicyatywę ks. Trubeckiego z wielką rezerwą. „Gołos Moskwy“ oświadczając się ze wszelkiem uznaniem dla szlachetnej inicyatywy, z nieufnością traktuje kadetów, których w dalszym ciągu podejrzywa o ciążenie ku lewicy.

«Wkrótce ma się odbyć zjazd kadetów. Jeśli postanowi on odgraniczyć się wyraźnie od lewicy, to w ten sposób da dowody, że i dla kadetów tak samo jak dla październikowców wzmocnienie konstytucyi stoi na pewnym planie. Wtedy dopiero można będzie na seryo myśleć o akcyi wspólnej i o stworzeniu wspólnego bloku wszystkich stronnictw konstytucyjnych».

Z niemniejszym sceptycyzmem odzywa się na ten projekt główny organ kadetów.

«Gdzie mamy szukać prawdziwych konstytucyonalistów? Czy w szeregach październikowców? Lecz stronnictwo to powtarza błędną taktykę Guczkowa z roku ubiegłego. Wtedy ks. Trubeckij nazywał Związek «stronnictwem wojennego odrodzenia» i mówił o zaginionym dla stronnictwa dokumencie. Teraz, gdy dokument ten zaginął dla całej Rosyi, czy stronnictwo stało się bardziej konstytucyjnem?

Pytamy się więc: gdzie są owi sojusznicy?».

Inicyatywa ta, skierowana przeciwko obu skrajnym skrzydłom, obudziła naturalnie podejrzliwą niechęć przedewszystkiem skrajnej lewicy — pisze „Nakanunie“:

«Jak książe nie rozumie, że w podstawie tego planu jest fałsz? W polityce bowiem fałszem musimy nazywać każde sztuczne rozdmuchiwanie, wszelkie upiększenia i kosmetyki, każdą niezgodność z rzeczywistością tej wewnętrznej prawdy moralnej jaką tak szczerze głosi ks. Trubeckij.

Książe chce, aby dwie partye zawarły sojusz dla fałszu politycznego. Jednej partyi wierzą, drugiej — nie; a więc wynika z tego, że partye te winny się połączyć, jedna ma przykryć drugą i tem dodać jej powagi moralnej».

„Rusk. Słowo“ jest usposobione dla tego planu nie mniej nieżyczliwie.

«Upłynęło kilka miesięcy, pisze gazeta. Czytamy list księcia do A. Guczkowa i nie poznajemy w nim autora. Jeśli miał on poważne podstawy do oburzenia w swoim czasie na «październikowców» i «kadetów», to w obecnej chwili nie ma podstaw do pogodzenia jednych i drugich, albo, ściśle mówiąc, są one urojone. Czemże można sobie wytłómaczyć ten list? Czyżbyśmy mieli w danym wypadku do czynienia z niewinną ofiarą ogólnego przesunięcia się na prawo?».

Ta nieżyczliwa opinia organu wprawdzie ciążącego ku lewicy, lecz bezpartyjnego ma szczególniejsze znaczenie, świadczy ona bowiem o tem, że szerokie warstwy opozycyi rosyjskiej nie są bynajmniej przychylnie dla tego planu koncentracyjnego usposobione.

Jednocześnie „Słowo“ drukuje platformę projektowanego Związku konstytucyjnego. Składa się ona z 3 punków:

1. Opozycya w stosunku do obecnego rządu, i potępienie wszelkiego teroru.

2. Uznanie zasady przymusowego wywłaszczenia gruntów prywatnych tam, gdzie to jest potrzebne.

3. Równouprawnienie narodowości i przyznanie kresom szerokiej autonomii, nie niszczącej jedności państwa i nie ograniczającej sfery działalności władzy centralnej.

A pisma wrogo usposobione dla projektu koncentracyi skwapliwie podkreślają, że jest to platforma, na którą mogą zgodzić się tylko kadeci i odrodzeniowcy, lecz nigdy — październikowcy.

To też pomimo poważnego imienia inicyatora, sprawa koncentracyi prawdopodobnie rozbije się o szereg trudności natury programowej, po za któremi kryje się właściwa przyczyna: niedostateczne uspołecznienie i uświadomienie polityczne szerokich warstw inteligencyi rosyjskiej, w której proces różniczkowania przyjął formy wprost patologiczne.

(z.)

Listy z Karlsbadu.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“*).

Nie można się dziwić, że wobec tej znakomitej, jak ją w poprzednich listach przedstawiliśmy, gospodarki rady miejskiej, Karlsbad z roku na rok wzrasta, czego niewzruszone cyfry statystyczne dowodzą i to wzrasta olbrzymio, tak, że w ostatniem dziesięcioleciu ilość kuracyuszów, więcej jak w dwójnasób się zwiększyła i doszła do sześćdziesięciu kilku tysięcy, a do trzechkroć tysięcy czasowych przyjezdnych. Również nie można się wobec tego napływu obcych dziwić, że Karslbad jest drogi pod każdym względem, a już bardzo drogi wtedy, gdy się poza kuracyą chce też i życia przyjemniej używać, jak np. robić powozem wycieczki, brać udział w wyścigach, tombolach, bywać na koncertach, w teatrze itd. To też tylko najzamożniejsi ludzie ze świata, zjeżdżający się tutaj na koniec czerwca, lipiec i do połowy sierpnia stanowią tę grupę, która się bawi. Wcześniej i później przyjeżdżający tylko się leczą, co im też tak dużo czasu zajmuje, że nie mają i kiedy choćby chcieli, przyjemności życia wielkoświatowego zażywać.

Z urządzeń kąpielowych, pierwsze miejsce zajmuje tak zwany Kaiser-Bad. Jest to budynek olbrzymi, wolno stojący, pałacowo zbudowany i pałacowo też urządzony. Podobno równie pięknego, tak pod względem architektonicznym, jak i co do urządzeń kąpielowych budynku, nie posiada żadne ze światowych zdrojowisk, a ma ten Kaiser-Bad, jak i inne niektóre tutejsze instytucye, o których jeszcze pomówimy, świadczyć wobec całego świata, o kulturalności i wielkości Austryi. Oprócz wspaniałej łazienki cesarskiej, robiącej wrażenie bogatej kaplicy, której to łazienki używają panujący, gdy tu na kuracyę przybywają, oprócz wszelkich dotychczas znanych i używanych rodzajów kąpieli, jak zwykłych, mineralnych, borowinowych, elektrycznych, świetlanych, hydropatycznych itd., znajduje się w Kaiserbadzie w przepysznej sali pierwszego piętra *al fresco* malowanej, najkompletniejsze urządzenia maszyn wchodzących w skład metody leczniczej Zandera.

Budynków kąpielowych, oprócz tego wspaniałego Kaiserbadu jest tu jeszcze kilka, ale wobec wielkiego napływu kuracyuszów i tego było za mało. Wybudowano, i w roku przeszłym oddano do użytku jeszcze jedną łaźnię pod nazwą Elisabetbadu. Jest to największy zakład kąpielowy karlsbadzki, zewnątrz nie przedstawiający się zbyt bogato, za to urządzeniami wewnętrznemi nie mający równego sobie na całej kuli ziemskiej. Oprócz instytutu zanderowskiego, posiada Elisabetbad wszystko to samo co i opisany powyżej Kaiserbad, lecz w potrójnych rozmiarach. Kąpiele w kwasie węglowym są tam doskonale urządzone.

Również nadzwyczajnym konfortem odznacza się tutejsza łaźnia parowa w suterenach Kurhausu umieszczoną. Ma ona bardzo wielkie powodzenie u kuracyuszów, a szczególniej u Rosyan, przyzwyczajonych do używania bani.

W lasach otaczających Karlsbad, znajduje się przeszło dwieście kilometrów najwygodniej urządzonych i wzorowo utrzymywanych dróg spacerowych, a tak umiejętnie pokręconych, że co krok prawie ma się nowe, a coraz piękniejsze widoki. Lasy zapełnione zwierzyną i ptactwem nieomal oswojonem. W samym Karlsbadzie w parkach i ogrodach kilkanaście orkiestr codziennie koncertuje.

Teatr i dwa orfea w dobrym guście, zapełnione są zawsze szczelnie, bo budynki dobrze urządzone i artyści dobrani. Szkoda wielka, że budynek teatralny za mały, bo bardzo wobec tego trudno dostać miejsca i trzeba nieraz na tydzień naprzód sobie bilet zamawiać. Grywają tu przeważnie operetki lub lekkie komedye, co oczywiście jest bardzo stosowne dla publiczności złożonej przeważnie z ludzi chorych, nudną i męczącą odbywających kuracyę.

Secundus.

Z życia prowincyi.

Biała Cerkiew w czerwcu.

Już od 18-go czerwca trwają w Białej-Cerkwi posiedzenia oddziału kijowskiego sądu okręgowego, z uczestnictwem stanowych przedstawicieli. Do ciekawszych zaliczyć należy sprawy o pogromach w Ustryjkach i Białej-Cerkwi. Pierwsza z tych spraw została odłożoną, a drugą rozpoczęto w ubiegłą środę.

Oskarżenie wspomina o pogłoskach, krążących przed pogromem, o spaleniu jakiegoś monasteru i portretu cesarskiego w ratuszu w Kijowie, a jako bezpośrednią przyczynę pogromu, podaje kłótnię rekrutów z handlarzami o owoce niezapłacone i odwet za manifestacye rewolucyjne z powodu manifestu 17 października. Tu nadmienić należy, że główną rolę w pogromie odegrali rekruci, których z powodu poboru zgromadzono około tysiąca sześciuset w naszem miasteczku.

Przytaczać szczegółów tych okropnych dni październikowych niema chyba potrzeby: pogromy bowiem wszędzie miały charakter identyczny. Rozbój, okrucieństwo, rozbestwienie ostateczne—to są określenia mimowoli cisnące się pod pióro. Liczą, że w pogromach tych brało udział około tysiąca ludzi, na ławach oskarżonych siedzi jednak zaledwo ośmiu. Pretensye cywilne poszkodowanych, wytoczył przed sądem adwokat p. Skłowski.

Po przeczytaniu oskarżenia i przysiędze świadków, których jest przeszło osiemdziesięciu, rozpoczyna się ich badanie. Z ich zeznań okazuje się, że przed pogromem stosunki między Żydami i prawosławnymi były normalne i że w czasie pogromu za zbliżeniem się wojska lub policyi, tłumy gromicieli rozpraszały się. Oficer Kartawcew np. mówi, że dosyć było jednego żołnierza, by za zbliżeniem się jego tłum cały pierzchał.

Przez zeznania świadków dostatecznie udowodnioną została wina sześciu oskarżonych. Po wysłuchaniu zeznań i godzinnej przerwie, zabrał głos prokurator i wniósł oskarżenie przeciw sześciu wyżej wspomnianym, żądając ukarania ich na mocy § 269 ustawy karnej.

Następnie mówił p. Skłowski, obrońca cywilny poszkodowanych. Mowę swą zakończył życzeniem jednakiej sprawiedliwości dla wszystkich poddanych Rosyi i, zrzekając się pretensyi cywilnych, wyraził żądanie ogółu żydowskiego, by sprawiedliwości stało się zadość ona bowiem jest tylko rękojmią, że straszne dni październikowe więcej się nie powtórzą.

Tegoż dnia zapadł wyrok, skazujący trzech oskarżonych na rok więzienia z pozbawieniem praw, dwóch na osiem miesięcy z pozbawieniem praw i jednego na trzy miesiące.

Omicron.

Sprawa o pogrom żytomierski.

Dnia 18 czerwca rozpoczęło się w Żytomierzu posiedzenie sądu w sprawie pogromu w tem mieście, który miał miejsce w kwietniu 1905 r. Z 46 podsądnych 4 ukryło się, wezwanych było 517 świadków, nie stawiło się około 100. Chrześcijan broniło pięciu adwokatów miejscowych naznaczonych z ramienia sądu, Żydów adwokat petersburski Berensztam. Jako obrońca powodów cywilnych występował M. Ratner. Wobec dużej ilości świadków publiczność nie była dopuszczona do sali posiedzeń. O godz. 7 prezes odczytał akt oskarżenia. Treść zasadnicza aktu oskarżenia jest następująca:

«Dnia 23 kwietnia w sobotę, wszczęły się rozruchy antyżydowskie we wsi Psyszczach, a następnie ogarnęły Pawlikowskie przedmieście Żytomierza. Tegoż samego dnia kilkudziesięciu chłopów niewykrytych przez śledztwo, uzbroiwszy się w pałki przyszli z Żytomierza do Psyszczów i wyruszyli do lasu skarbowego w celu, jak to można było wywnioskować z ich rozmów, napadu na Żydów zbierających się tam zazwyczaj w soboty.

Podoficer żandarmeryi Poliszczuk usłyszał wkrótce po ich przybyciu strzały w kierunku rzeki Teterowa i gdy pobiegł tam ujrzał, iż od brzegu odbijało kilka łódek przepełnionych młodymi Żydami, w których rzucali kamieniami przybyli z Żytomierza mężczyźni. Żydzi zaś bronili się strzelając z rewolwerów. W tym czasie nadbiegło kilku mieszczan zwabionych odgłosem strzałów. Do nich zaczęli również strzelać siedzący w łódkach Żydzi i ranili jednego z nich, który pobiegł do poblizkiej wsi (Zielonego Gaju) opowiadając o zajściu. Wieść o tem rozeszła się szybko po okolicy, tak, że gdy Żydzi przybili do brzegu koło Pawlikówki zebrała się tam grupa chrześcijan, włościan miejscowych, którzy rzucali kamieniami w Żydów chcących wylądować. Tymczasem na brzeg zbiegli się również Żydzi z miasta i połączywszy się z Żydami, którzy wysiedli z łódek, zaczęli otaczać stojących na skale nadbrzeżnej włościan pawlikowskich strzelając do nich z rewolwerów. Ci zaczęli wołać na pomoc i przybyło im na ratunek jeszcze kilkunastu włościan. Wtedy doszło do starcia pomiędzy włościanami w liczbie około 50 a Żydami o wiele silniejszymi liczebnie. Napróżno niejaki Jakimow właściciel domu około którego walczono namawiał Żydów, aby przestali strzelaninę, bo wtedy chrześcijanie zaprzestaną rzucać kamieniami. Żydzi odparli, że należy dać chrześcijanom naukę. Następnie teren walki został zmieniony i walczono w mieście. Żydzi ukryli się w domach i strzelali z okien do chrześcijan. Wtedy ci wyłamawszy kilka płotów uzbroili się kołkami, zaczęli gromić te domy w których ukryli się Żydzi i zmusili ich do wyjścia na ulicę i walka trwała w dalszym ciągu. Urzędnik policyjny zatelefonował o zajściu do byłego policmajstra Janowickiego, który wysłał oddział piechoty i konnicy. Nadciągnięcie wojska jednakże nie przerwało walki Wściekłość wśród chrześcijan przeciwko Żydom z każdym wystrzałem wzmagała się i gdy przybyły z Żytomierza Konstantynow, komisarz policyjny zwrócił się do chrześcijan z prośbą o rozejście się to ci odpowiedzieli, że nie oni napadli na Żydów, lecz Żydzi na nich i perswazya nie poskutkowała. Wojsko długi czas nie interweniowało, starając się jedynie rozdzielić walczących. Nadjechał Janowicki i wice-gubernator Han, zapytując Żydów o szczegóły zajścia lecz gdy wśród nich dały się słyszeć okrzyki: «co to za taki rząd!», zwrócił się on do chrześcijan. Tymczasem Żydzi przekonani, że za łańcuchem żołnierzy niedopuszczających więcej osób na teren toczącej się walki rżną Żydów, zaczęli strzelać. Wtedy Janowicki rozkazał patrolowi piechoty strzelić w powietrze i w ten sposób wstrzymał parcie tłumu Żydów. Żeby zaś przekonać tłum, że Żydów nikt nie rżnie, zezwolił kilku studentom przekonać się o tem naocznie, aby uspokoić następnie żydowską publiczność.

Nadciągnęło następnie jeszcze dwa oddziały żołnierzy, którym udało się uwięzić część walczących. Według danych, jakie otrzymano na śledztwie rozgromiono w dniu tym 28 mieszkań i domów. W dniu następnym w Pawlikówce nie było starć pomiędzy Żydami a chrześcijanami. Tylko około godz. 5-ej tłum włościan wyruszając na przedmieście Żytomierza, wybijał okna po drodze w domach żydowskich. Pogrom jednakże doszedł do najpotężniejszych rozmiarów w dniu 29 kwietnia; wśród chrześcijan szerzyły się wieści o tem, iż Żydzi chcą ich wyrżnąć, chcąc więc ich uprzedzić zaczęli się zbierać w gromady wołając: «chodźmy rżnąć Żydów». Żydzi również gromadzili się i te dwie gromady rzuciły się na siebie, walka i rozbijanie mieszkań trwało kilka godzin; kres jej położyło dopiero nadciągnięcie wojsk. W czasie tej potyczki około godz. 11-ej wieczorem zabito 12 osób, kilka raniono i rozgromiono mnóstwo domów. Tegoż dnia wrzała walka w różnych częściach miasta i na przedmieściach i wznowiła się w dniu 25 kwietnia z największem zezwierzęceniem. Tłum gromił domy żydowskie odpowiadając na namowy wojska aby się rozeszli «my wiemy, że żołnierze bronią Żydów, lecz weźmiemy my się i do was!». Następnie tłum rozszedł się do domów bijąc spotkanych po dro-

dze Żydów. Na zasadzie danych śledztwa pierwiastkowego pociągnięto do odpowiedzialności na mocy 1 i 3 części art. 269 kodeksu karnego 46 osób w liczbie których 4 Żydów, wszyscy jednakże w czasie indagacyi nie przyznali się do przypisywanych im przestępstw, świadkowie zaś zeznawali, że Jarocki, pomocnik komisarza podjudzał tłum, który sądził, iż pogrom jest dozwolony.. D. .c n.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Układanie list wyborczych.** Biuro statystyczne wykańcza listy prawyborców I-szej kategoryi. Dotychczas przygotowano już listy właścicieli kamienic w pięciu cyrkułach i listę prawyborców I-szej kategoryi z cenzusu podatku przemysłowego. Ilość tych ostatnich została wyjaśniona ostatecznie: jest ich 785. Listy osób, opłacających podatki od lokalów są dopiero zaczęte. Spóźnianie się takie nastąpiło z winy Izby skarbowej, która dotychczas nadesłała spis mieszkańców jednego zaledwie cyrkułu—podolskiego. W dodatku Izba skarbowa, jak zwykle zresztą w takich razach, wykazuje wielkie niedbalstwo przy sporządzaniu spisów. Kiedy urzędnicy biura statystycznego zaczęli sprawdzać spis osób opłacających podatki w r. 1907 z takowym z r. 1906, okazało się, że bardzo wiele nazwisk, należących bezwątpienia do jednych i tych samych osób, posiada w obydwóch listach zupełnie różną pisownię. Adres, imię, imię ojca zupełnie są jednakowe, różnica zaś w nazwiskach jest wystarczającą aby pozbawić takiego prawyborcę praw jego. Bardzo wiele jest poprzekręcanych imion, szczególnie osób wyznania mojżeszowego. Wszystko to wprawia w niemały ambaras biuro statystyczne, które właściwie jest odpowiedzialne za prawidłowość list. Roboty przy nkładaniu listy prawyborców - urzędników państwowych, ziemskich i innych instytucyi postępują również bardzo powoli dla braku materyałów. Oprócz instytucyi, podanych przez nas wczoraj, dotychczas nadesłało informacye o swych urzędnikach jedno gimnazyum peczerskie. Z powiatowych instytucyi najsumienniejszemi się okazały zarządy pocztowe, a mianowicie Dymerski, Fasowski, Kaharłykski, Demijówiecki i w Hurowszczyźnie. Nadesłał żądane informacye i X okręg akcyzy. Prawyborcy-lokatorowie, nie opłacający podatku mieszkaniowego, pozostają nadal biernymi wobec wyborów. Dotychczas nie złożono ani jednej deklaracyi.

— **Wybory członków i prezesów komisyi wyborczych.** Wczoraj w sądzie okręgowym odbyło się zebranie wydziałów sądu, w celu wybrania prezesów do komisyi wyborczych powiatowych i członka od sądu okręgowego do komisyi gubernialnej. Prezesem gubernialnej komisyi stosownie do ordynacyi wyborczej jest prezes sądu okręgowego w Kijowie p. Grabor. Na członka kijowskiej komisyi gubernialnej obrano członka sądu okr. p. Malcwińskiego, na prezesów powiatowych komisyi wyborczych w 8 powiatach, należących do kijowskiego sądu okręgowego obrano członków sądu: w pow. kijowskim p. W. Cytowicza, w pow. wasylkowskim p. A. Jurkiewicza, w pow. berdyczowskim p. G. Ostrowskiego, w pow. radomyskim p. M. Władimirowa, w pow. skwirskim p. W. Radziłowskiego, w pow. kaniowskim p. A. Łazarewskiego, w pow. czerkaskim p. A. Postawskiego i w pow. czehryńskim p. I. Brujewicza.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Zaproszony specyalnie w tym celu na posiedzenie, prof. Tomaszewski referował prośbę wyższych żeńskich kursów medycznych o ofiarowanie placu w szpitalu Aleksandrowskim na teatr anatomiczny dla kursów. Cały szereg mówców przemawiał za oddaniem placu, najwybitniejszą była mowa prof. Czernowa, który wskazawszy na to, że anatomiczny teatr nie może przynieść szkody kuracyuszom, bo trupy w nim będą balsamowane, gorąco nawoływał wszystkich do ułatwienia bytu instytucyi, torującej nowe drogi dla kobiet. Przy głosowaniu, większością wszystkich głosów przeciwko trzem postanowiono prośbę kursów uwzględnić. Następnie rozpatrzono propozycyę zarządu miejskiego, polegającą na tem, ażeby zwiększyć ilość pomocników doradcy prawnego miejska Rada powtórnie przyjęła daną już w tej sprawie rezolucyę—zbadać stan wydziału prawnego w zarządzie miejskim.

— **Niepowodzenia kijowskiego rosyjskiego T-wa oświatowego.** W r. 1902 T-wo uzyskało pozwolenie na otwarcie na kilku stacyach kolei Poł.-Zach. kiosków w celu rozpowszechniania „wydawnictw ludowych". W zeszłym roku, wskutek doniesienia kijowskiego zarządu żandarmeryi, że w kioskach tych sprzedawane są nie wydawnictwa ludowe, lecz broszury polityczne pewnego kierunku, zamknięto kiosk na st. „Kijów I". Obecnie, wskutek takiegoż doniesienia żandarmeryi odeskiej, rada T-wa otrzymała od naczelnika kolei przestrogę, aby w kioskach na stacyach Birzuła, Żmerynka i Bobrinskaja sprzedawano wyłącznie „wydawnictwa ludowe".

— **Okólnik ministra.** W miejscowych zarządach kolejowych otrzymano okólnikowe rozporządzenie od ministra dróg i komunikacyi, aby wszystkie lokomotywy, znajdujące się w remizie były zamykane. Jeden z kluczy powinien mieć maszynista, a drugi ma się znajdować w kantorze remizy. Środki te zostały spowodowane wypadkiem, który miał miejsce na jednej z południowych kolei, wypuszczono tam umyślnie lokomotywę na spotkanie pociągu pospiesznego.

— **Nominacya.** Były pomocnik naczelnika technicznego oddziału służby ruchu, porucznik Bykow, mianowany został pomocnikiem naczelnika ruchu na kolei Moskiewsko-Kazańskiej.

— **Przejazd ministra.** Naczelnik kolei Poł.-Zach. p. Niemieszajew wyjechał, jak wiemy, onegdaj ekstracugiem do Brześcia na spotkanie ministra komunikacyi. W Koziatynie wszakże otrzymał p. Niemieszajew wiadomość, że minister przejeżdżać będzie dopiero dnia następnego i że przedtem uda się na linię Nowosielicką, stąd do Odesy i dopiero z powrotem pojedzie przez Znamienkę i Fastów. Wczoraj p. Niemieszajew po raz drugi wyjechał na spotkanie ministra.

— **Rewizye i aresztowania.** Nocy ubiegłej dokonano w mieście kilku rewizyi i aresztowań. Zrewidowano, między innemi, mieszkania w domu Nr 45 przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej i w domu Nr 14 przy Zjeździe Wozniesieńskim. W domu Nr 34 przy ul. Gogolewskiej rewidowano stolarzy—Michała Wierzbickiego i Gabryela Gwiazdowskiego. Obaj zostali zaaresztowani.

Przed paru dniami w jednym z oddziałów wojskowych na Peczersku, zaaresztowano dwie osoby postronne: Hurkę i Wolkowa. Obu osadzono w cyrkule peczerskim.

— **W sprawie rzucenia bomby na Padole.** Rzucona onegdaj na balkon kupca, Cypkina, bomba, w formie pudełka blaszanego z zapalonym lontem wywoła ogromny popłoch w całym domu. Okazuje się, że jeszcze w d. 18 czerwca jacyś nieznajomi zażądali listownie od Cypkina 200 rb., grożąc, w razie odmowy, śmiercią. List przyszedł przez miejską pocztę i był podpisany przez „grupę ekspropryatorów". Nazajutrz ekspropryatorzy przychodzili do Cypkina osobiście, ale służba ich nie wpuściła. D. 21 b. m. dwaj jacyś nieznajomi zażądali od kupca pieniędzy na ulicy. Cypkin wszakże był niewzruszony i nie przyjął nawet drugiego listu, jaki mu przyniósł jeden z młodzieńców w dzień rzucenia bomby. Mszcząc się za tę odmowę, ekspropryatorzy rzucili bombę. Jest ona zrobiona z pudełka od kakao „Eynem". Zawartość bomby wykaże śledztwo. Według zeznań jednego świadka bombę rzucało trzech mężczyzn, którzy natychmiast umknęli i dotąd nie zostali wykryci.

— KRADZIEŻE. W nocy na d. 21 b. m. do mieszkania doktora wojskowego p. A. Podhajeckiego (ul. W.-Wasilkowska Nr 5), wtargnęli przez okno złodzieje, którzy zabrali dużo ubrania, 5 strzelb i 3 pistolety. Strzelby nazajutrz znaleziono w sąsiednim dziedzińcu. Złodziei dotychczas niewykryto.

— Z mieszkania O. Wiepryńskiego, w domu Nr 3 przy ul. P.-Nikolskiej, skradziono rzeczy za rb. 500.

— Ze sklepu jubilerskiego E. Pailesa przy ul. Luterańskiej Nr 5, skradziono broszkę z brylantami, wartości rb. 100.

— POŻAR. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w posiadłości Nr 43 przy «Berymiennym zaułku» na Priorce. Dom zgorzał do szczętu. Straty wynoszą rb. 300.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj wieczorem w domu Nr 4 przy ul. Szpitalnej, wywiązała się bójka między B. Kamką i Archijewem. Podczas walki Kamko zadał przeciwnikowi nożem cios tak silny, że ranny po kilku godzinach męczarni zmarł w szpitalu Aleksandrowskim. Kamkę aresztowano.

OFIARY.

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie.

Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Proreżna Nr 13), za czas od d. 8-go do dnia 23-go czerwca r. b. wpłynęły następujące ofiary: Pp.: Gerard Bajkowski (zamiast wieńca na grób ś. p. Władysława Bajkowskiego) rb. 15.— Bazyli Szwarcenberg rb. 20. — Władysław Wojciechowski z Warszawy rb. 2. — Razem z poprzedniemi ofiarami, rubli 435,628 kop. 16.

Prezes komitetu
L. Jankowski.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na budowę nowego kościoła:

P. Władysław Czernicki 2 rb.

Na ubogich:

Pp.: A. W. 8 rb., O. W. C. 2 rb.

Na Macierz Szkolną:

P. W. Dobrzycki 5 rb.

Na T-wo Kolonii Letnich:

Zamiast wieńca na grób ś. p. Lucyana Knolla, p. Henryk Wilczyński 5 rb.

Teatr i muzyka.

—[:]—

Koncert Rudolfa Bulleryana.

W dn. 21 czerwca odbył się 2-gi z rzędu koncert p. Bulleryana, poświęcony wyłącznie utworom polskich kompozytorów. Koncert z powodu niepewnej pogody odbył się w sali, co też zapewne było przyczyną, że publiczność polska nie zjawiła się tak licznie jak przeszłym razem, aby rozkoszować się utworami swojskich kompozytorów artystycznej interpretacyi doborowego zespołu orkiestry p. Bulleryana. Było jednakowoż dosyć osób. Program koncertu był dosyć popularny, jakkolwiek zawierał i utwory poważniejszej treści jak np. „Step" poemat symfoniczny Noskowskiego. Z utworem tym zaznajomił niedawno kijowską publiczność p. Bulleryan, którego orkiestra z całym pietyzmem, szerokim rozmachem i z całą poezyą oddaje ten niepospolity utwór. Możnaby poczynić pewne zarzuty co do wykonania utworów szopenowskich (marsza pogrzebowego i poloneza As. dur. op. 53) odegranych zbyt może hałaśliwie, przez co zatracała się cała subtelność dźwięków, odcieni i tonów, które stanowią cechę tego utworu. Te pewne braki jednakże można przypisać w części warunkom akustycznym, gdyż sala kupiecka jest zbyt małą dla tak dużej orkiestry. Za mało również było liryzmu w wykonaniu poetycznej „Melodyi" Paderewskiego w której piana były za mało zaznaczone, a która przeważnie była prowadzona w *mezzo forte*. Nadzwyczajnie subtelnie i z całem odczuciem charakteru utworu, wykonana była „Tarentella" Chopina. Wśród publiczności największy entuzyazm wywołała „Piosnka żołnierska" Moniuszki i „Serenada Moszkowskiego" rzeczywiście wygwizdana...

największy entuzyazm wywołała „Piosnka żołnierska" Moniuszki i „Serenada Moszkowskiego" rzeczywiście wyegzelowana, które to utwory powtarzane były dwukrotnie. Ładnie też bardzo były odegrane „Hiszpańskie tańce" Moszkowskiego. Koncert zakończony został dziarskim mazurem z Halki. Uznanie i wdzięczność należy się p. Bulleryanowi, za to staranne opracowanie utworów polskich i za zorganizowanie specyalnych koncertów, poświęconych naszym kompozytorom, którzy stanowią magnes przyciągający publiczność polską do ogrodu. **M.**

Ostatnie wiadomości.

Z Francyi. Francuski b. minister wojny, Etiennne odbył, jak donoszą z Paryża—konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, Pichon'em.

„Temps" donosi, że w 12 pułku piechoty, który odbywa ćwiczenia w obozie w Larzac, wybuchł bunt.

Powiększenie floty amerykańskiej. Z Washingtonu donoszą do „Morning Post", że flota amerykańska na Oceanie Spokojnym ma być powiększona o 2 pancerniki. Niemcy podobno, czyniły Stanom Zjednoczonym przedstawienie, że powinny mieć silniejszą flotę u zachodniego swego wybrzeża, niż na Oceanie Atlantyckim.

Konferencya pokojowa w Haadze. Wniosek niemiecki o obowiązkach i prawach państw neutralnych, napotkał na silny opór ze strony wielu delegatów. Spodziewane są nowe wnioski w tej sprawie ze strony delegatów belgijskich i szwajcarskich. Delegaci japońscy wystąpili z wnioskiem w sprawie bombardowania miejscowości nieobronnych, które mają być wolne od ostrzeliwania, jeżeli zrzekną się natychmiast oporu.

Max Harden o sprawie Eulenburga. W interwiewie z jednym z dziennikarzy Max Harden oświadczył, że stanowczo twierdzi, iż grono ludzi pod przewodnictwem ks. Eulenburga, usiłowało wpływać na postanowienia cesarza Wilhelma. Na oskarżenie hr. Kuno Moltkego odpowiedział Harden, iż popiera żądanie skarżącego, aby skierowano przeciwko niemu—Hardenowi—postępowanie sądowe.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Represye prasowe.

Warszawa, 23 czerwca. — Redaktora „Myśli Polskiej", skazano na dwieście rubli kary lub miesiąc więzienia.

W Klubie Narodowym.

Warszawa, 23 czerwca. — Byli posłowie Dmowski i Nowodworski, wygłosili wczoraj w Klubie Narodowym, wobec licznej publiczności referaty polityczne, które zostały przyjęte z wielkiem uznaniem.

Fabryki Poznańskich.

Łódź, 23 czerwca. — Właściciele fabryk Poznańskiego w Łodzi cofnęli rozporządzenie zamknięcia fabryk.

Konferencya S.-D.

Petersburg, 23 czerwca. — Nadzwyczajna konferencya partyi socyal-demokratycznej, odbędzie się d. 10 lipca; na pierwszym miejscu będzie rozpatrywany stosunek do wyborów. W konferencyi wezmą udział przedstawiciele Polski.

Uwolnienie aresztowanych.

Petersburg, 23 czerwca.—Wszystkich zaaresztowanych w polskiej jadłodajni studenckiej, z wyjątkiem 28, wypuszczono.

Niezatwierdzenie T-wa rolniczego.

Włodzimierz Wołyński, 23 czerwca.—Zarząd gubernialny odmówił nowozorganizowanemu stowarzyszeniu rolniczemu we Włodzimierzu - Wołyńskim legalizacyi.

Sprostowanie.

Łuck, 23 czerwca. — Wiadomość o czarnej ospie w naszem mieście, jest nieprawdziwa.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Represye w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 23 czerwca.—Na ulicach rozlepiono rozporządzenie, obowiązujące generał-gubernatora warszawskiego zabraniające noszenia i rozpowszechniania emblematów, znaków i wizerunków o charakterze przeciwrządowym i politycznym.

Prowizoryczne zestawienie rachunków kasy państwa.

Petersburg, 23 czerwca.—Prowizoryczne zestawienie rachunków wykazało, że w ciągu stycznia, lutego i marca r. b. dochody zwykłe wyniosły więcej od wydatków zwykłych o 89,913 milionów. W tych samych miesiącach roku zeszłego dochody zwykłe były o 20,858 mil. mniejsze od tego rocznych, wydatki zwykłe o 87,467 mil. większe od tegorocznych. Dochody nadzwyczajne w roku zeszłym były o 124,710 mil. większe, wydatki nadzwyczajne o 199,351 mil. większe.

Norma cukrowa.

Petersburg, 22 czerwca. — Ministerstwo finansów określiło ilość cukru, potrzebną do wypuszczenia na rynek wewnętrzny w okresie od 1907 do 1908 roku na 53 miliony pud., ilość zaś obowiązkowego nietykalnego zapasu na ten czas na 8 milionów pud.; ceny zaś piasku cukrowego w kijowskim rejonie od 1 września r. b. do 1 stycznia 1908 na 4 rb. 15 kop. za pud., a od 1 stycznia do 1 września 1909 roku 4 rb. 30 kop. za pud.

Import spirytusu.

Petersburg, 22-go czerwca — Ministerstwo finansów nabyło na rynkach zagranicznych 1,100,000 wiader spirytusu rektyfikacyjnego. Kupno to zostało wywołane brakiem spirytusu na rynkach wewnętrznych, jak również i tem, że osoby prywatne zażądały od skarbu nader wysokich cen za spirytus. Część nabytego spirytusu została już dostawiona do Petersburga.

Rozwój przesiedlenia.

Petersburg, 22 czerwca. — Skutkiem przesiedlenia się w ciągu roku do obwodu nadmorskiego 60,000 osób, główny zarząd rolnictwa wyasygnował na sprawy przesiedleńcze sumy dodatkowe.

Komitety rodzicielskie.

Petersburg, 22 czerwca. — Na posiedzeniu prezesów komitetów rodzicielskich, petersburskich męskich zakładów naukowych, odbytem pod przewodnictwem ministra oświaty, okazało się, że działalność rzeczonych komitetów rozwija się nader pomyślnie.

Wybory do ziemstw.

Elizawetgrad, 22 czerwca. — Na wyborach prezesa i czterech członków ziemstwa, wybrane zostały ponownie też same osoby, oprócz jednej, zamiast której wybrano członka prawicy.

Bałta, 22 czerwca.—Na radnych ananiewskiego ziemstwa wybrano przeważnie październikowców i prawych.

Bobrów, 23 czerwca.—Przed dokonaniem wyborów od szlachty odprawiono nabożeństwo dziękczynne z powodu ocalenia Cesarza i posiano Stołypinowi telegram, prosząc go o zakomunikowanie Cesarzowi uczuć wiernopoddańczych. Do ziemstwa obrano przeważnie październikowców. Lewica, w tej liczbie długoletni członek zarządu ziemskiego Kolubakin— przegłosowana.

Zjazd monarchistów.

Moskwa, 22 czerwca. — D. 15 lipca odbędzie się zjazd przedstawicieli gubernialnych i okręgowych stowarzyszeń patryotycznych partyi monarchicznych w celu obrad nad kwestyą wyborów do Dumy.

Wybory do Rady państwa.

Rewel, 22 czerwca.—Zjazd właścicieli ziemskich 100 głosami przeciwko 8 obrał estlandzkiego marszałka szlachty, Dellingshausena, na członka Rady państwa zamiast barona Budberga.

Nauczanie powszechne.

Kremienczug. 23 czerwca. — Zgromadzeniu ziemskiemu ma być przedłożony referat o rozszerzeniu sieci szkół i wprowadzeniu nauczania powszechnego w powiecie kremienczugskim.

Grabieże i napady.

Petersburg, 22 czerwca.—W Libawie dnia 21 czerwca, trzech zbrojnych weszło do składu win przy ul. Aleksandrowskiej. Zagroziwszy właścicielce śmiercią w razie oporu, zabrali 380 rb., tegoż dnia ciż sami rabusie ograbili ekspedytora Bachholza zabrawszy mu 690 rb.

W Aschabadzie rzucono sześć bomb w policmajstra Borowa i jego pomocnika Taranienkę. Taranienko zabity.

W Sarapulu do kupca Uszerenki zjawił się niewiadomy osobnik, żądając pieniędzy, grożąc, w razie odmowy, śmiercią całej rodzinie. Uszerenko z synem rozbroili napastnika, odniósłszy w czasie walki kilka ran i odstawili go do policyi.

W Maryampolu znaleziono trupa stójkowego ze śladami uduszenia.

Na drodze pomiędzy Bachmatem i wsią Kreszczenskim, czterech niewiadomych napastników napadło na konwój prowadzący 9 więźniów politycznych. Raniono jednego strażnika, drugiego zabito. Puszczono się w pogoń za uciekającymi i ujęto 6 zbiegłych więźniów i dwóch napastników, trzech więźniów umknęło; jeden z napastników zabity został w czasie strzelaniny.

Donoszą z Odesy, iż we wsi Romanówce w mieszkaniu praczki Pawłowej wybuchła bomba; wybuch poczynił znaczne szkody. Odnieśli ciężkie rany dwaj robotnicy, którzy nabijali bombę. Znaleziono przy nich dwa rewolwery i kindżał. W mieszkaniu Pawłowej znaleziono puste bomby i flaszki z kwaasami. Uwięzieni zeznali, iż już oddawna zajmują się fabrykacyą bomb. Aresztowana została Pawłowa i jej trzej synowie.

Z Tyflisu donoszą, iż w Tieławskim w czasie starcia z rozbójnikami zabity został uriadnik i trzech rozbójników, w liczbie których jedna kobieta w męskiem ubraniu. Jednego rozbójnika ujęto.

Czernihów, 22 czerwca. — Onegdaj wieczorem, w lesie pomiędzy „Mironowską" a „Szostką" podczas odpoczynku 4-ch poszukiwanych rabusiów, wybuchła bomba. Jeden rabuś został zabity, drugi raniony, tego towarzysze zabrali z sobą. Przy zabitym znaleziono 50 nabojów rewolwerowych.

Warszawa, 23 czerwca. — W czasie rozkopywania zgliszcz przy ul. Berga znaleziono pięć powłok do bomb, dużo rurek, zapałów, przyrządów do sporządzania bomb, oraz znaczny skład brauningów.

Kiszyniów, 23 czerwca.—Wczoraj wieczorem zabito czterema strzałami przez okno starszego policyanta, Zimenko, siedzącego w bawarni „Bohemia". Dziś Zimenko zmarł. Zaaresztowano jednego zabójcę.

Kazań, 23 czerwca.—O godz. 7 wieczorem do zamkniętego sklepu przy ul. Woskresieńskiej weszło przez tylne drzwi, podczas obliczania kasy sześciu ludzi. Krzyknęli: „ręce do góry", skierowali do służby rewolwery i zabrawszy od kasyera 3,000 rb. zbiegli.

Starodub, 23 czerwca.—W nocy pięciu uzbrojonych rabusiów usiłowali okraść cerkiew, położoną w śródmieściu. Stróż uderzył w dzwony. Napastnicy ostrzeliwali dzwonnicę. Stróż nie doznał szwanku.

Pawłograd, 23 czerwca. — Na stacyi kolei żelaznej Południowej „Aleksandrowsk" stróż zastrzelił złodzieja, który nie zważając na ostrzeżenie stróża, że będzie strzelać, usiłował wleźć do wagonu towarowego.

Poniewież, 23 czerwca. — Dziewięciu rabusiów napadło wczoraj na pocztę, jadącą z Krakinowa. Zabili pocztyliona i zagrabili 2,000 rb.

Telegram „rosyjskiego Związku kresowego".

Wilno, 23 czerwca.—Stołypinowi przesłano telegram następujący: „wileński komitet rosyjskiego związku kresowego prosi o złożenie u stóp Jego Cesarskiej Mości opanowujące go uczucie radości, wywołane słowami manifestu, że przyszła Duma winna być rosyjską z ducha, oraz wdzięczność za zapewnienie ludności rosyjskiej reprezentantów, którzyby bronili w Dumie interesów ludności rosyjskiej gubernii". Na raporcie Najpoddańszym. Cesarz napisał: „Przeczytałem z przyjemnością".

Konflikt.

Juzówka, 23 czerwca.—Robotnicy kopalni bieriestowo-bogoduchowskiej, która przed kilkoma dniami została zniszczona przez pożar, po otrzymaniu wypłaty, zażądali wypłacenia im ponadto dwutygodniowego zarobku. Administracya odmówiła.

Zgoda.

Tyflis, 23 czerwca.—W tych dniach odbył się uroczysty obchód pogodzenia się Inguszów z Osietyńcami. Złożona została przysięga, zgodnego i pokojowego życia.

Pekin-Paryż.

Irkuck, 23 czerwca.—Przybyłych tu koleją żelazną 6 automobilistów, biorących udział w podróży samochodami z Pekinu do Paryża, dziś wyrusza w dalszą drogę.

Wystawa rolnicza.

Rewel, 22 czerwca.—Otwarto wystawę przemysłowo-rolniczą.

Katastrofa kolejowa.

Nowoczerkask, 22 czerwca.—Zetknął się pociąg towarowy, z pociągiem manewrującym. Rozbite zostały cztery wagony, uszkodzone pięć. Służba kolejowa odniosła ciężkie rany.

Konferencya pokojowa.

Haaga, 22 czerwca. — Prezes konferencyi pokojowej, Nelidow przyjął Annę Ekstein z Bostonu z prezesem amerykańskiego Towarzystwa pokojowego, Penem, którzy mu wręczyli petycyę o sądzie polubownym. Petycya zaopatrzona jest w 2,300,000 podpisów, zebranych w Niemczech, Anglii i Ameryce.

Na posiedzeniu pierwszej podkomisyi trzeciej komisyi, omawiającej wniosek angielski w sprawie min podwodnych, delegat Anglii, Athley, oświadczył, że Anglia głosować będzie za wprowadzeniem min pływających, zaopatrzonych w przyrządy, które po określonym czasie czynią je nieszkodliwemi. Delegat Rosyi, Czarykow, oświadcza, że rząd rosyjski wniesie kwestyę min do programu konferencyi, która miała na celu obronę interesów żeglugi handlowej. Rosya uważa za niezbędne szczegółowo rozpatrzyć tę sprawę. Dalsze debaty zostały odłożone.

W parlamencie francuskim.

Paryż, 23 czerwca. — Odpowiadając na interpelacye Cochina, Pichon oświadczył, że Etienne nie jeździł jako osoba urzędowa, ani w misyi urzędowej. Jednakże zaznaczył minister, że miłe przyjęcie, jakiego on doznał w Niemczech, mieć będzie wpływ dodatni na stosunki obydwóch krajów. Następnie Pichon powiedział, iż rząd marokański przystąpił do wypełnienia wszystkich przyjętych na się zobowiązań. Francya może mieć nadzieję zawarcia umowy z rządem marokańskim, uznającym umiarkowanie polityki francuskiej. Umowa francusko-hiszpańska niema związku ze sprawami marokańskiemi, a jest uwieńczeniem polityki, którą się kierowały gabinety madrycki i paryski w ciągu 10 lat. Francya stara się usunąć powody do wojny i rozszerzyć umowy.

Konflikt japońsko-koreański.

Seul, 22 czerwca.—Markiz Ito zwrócił się do cesarza koreańskiego z zapytaniem w sprawie pobytu w Haadze delegacyi koreańskiej. Cesarz odrzekł, że nie wie nic o tej delegacyi. Podczas dalszej rozmowy markiz Ito zwrócił uwagę na opór cesarza w podobnych sprawach, opór, który może być tłómaczony, jako wrogi stosunek względem Japonii, czemu należy koniecznie położyć koniec.

Wybory do parlamentu.

Londyn, 22 czerwca. — Na wyborach do parlamentu w okręgu Jarrou wybrano 4,698 głosami kandydata partyi robotniczej, kandydat konserwatystów otrzymał 3,930 głosów, liberałów — 3,474, nacyonalistów—2,124. Dotychczas okręg miał, jako przedstawiciela zmarłego obecnie liberała, Palnera.

Osiem godzin pracy w górnictwie.

Paryż, 22 czerwca. — Izba posłów przyjęła 427 głosami przeciwko 123 projekt prawa o ośmiogodzinnym dniu pracy w przedsiębiorstwach górniczych.

Dynastya luksemburska.

Luksemburg, 23 czerwca.—Izba większością 41 przeciw 7 głosom socyalistów (1 poseł uchylił się od głosowania) przyjęła projekt prawodawczy o ustawie dynastycznej wielkiego księcia z d. 3 (16) kwietnia, podług której spadkobierczynią praw na tron luksemburski i starszeństwo w domu Nassau zostaje starsza córka wielkiego księcia. Do niej również przechodzi w spadku cały majorat rodziny.

Strajki.

Rzym, 22 czerwca. — Strajkujący robotnicy wiejscy w prowincyi Ferradze napadają na policyę. Przywódców strajku aresztowano. Komitet strajkowy w Wenecyi ogłosił wczoraj strajk powszechny, ale nie doszedł on do skutku. Strajkują tylko piekarze, inne sklepy są pootwierane.

Roterdam, 23 czerwca. — Robotnicy pracujący przy wyładowaniu parostatku „Withouse" napełnionego zbożem przerwali robotę, żądając podwyższenia płacy. Robotnicy trzech innych parostatków przyłączyli się do nich. Pomiędzy strajkującymi, a grupą robotników w liczbie 37 pracujących, w dalszym ciągu doszło do starcia. Raniono 5 osób, w tej liczbie policyanta. Zaprzestano pracy na sześciu parostatkach handlowych.

Królewiec, 23 czerwca.—Na zebraniu marynarzy postanowiono przerwać strajk i wznowić pracę bez zawierania umowy w sprawie wysokości płacy i zgadzając się na warunki właścicieli statków. Podobną rezolucyę uchwalili niedawno strajkujący marynarze w Memlu.

Manewry.

New-York, 23 czerwca.—Minister marynarki Metkaf potwierdził, iż 18 pancerników wyruszy w zimie na ocean Spokojny w celu ćwiczeń praktycznych. Minister ma nadzieję, iż w gazetach ucichną pogłoski o powikłaniach z Japonią, ponieważ niema powodów naruszających przyjazne stosunki Japonii ze Stanami Zjednoczonemi.

Wycofanie z obiegu.

Berlin, 23 czerwca.—Ogłoszono o wycofaniu talarów z obiegu od 1-go października.

Śmierć Kuno Fischer'a.

Heidelberg, 22 czerwca.—Wczoraj w nocy zmarł znany filozof, profesor uniwersytetu heidelberskiego, Kuno Fischer. Zmarły liczył 84 lat.

Trzęsienie ziemi.

Florencya, 23 czerwca. — Dnia 22-go czerwca po południu w obserwatoryum zauważono trzęsienie ziemi. Seismograf notował w ciągu godziny wstrząśnienia ziemi na przestrzeni 9,300 kilometrów.

Podróż cesarska.

Berlin, 23 czerwca.—Po serdecznem pożegnaniu z duńską parą królewską, cesarz Wilhelm wyjechał parowcem „Hohenzollern" ku wybrzeżom Norwegii.

ECHA ZE SWIATA.

Strajk piekarzy we Włoszech. Włoscy czeladnicy piekarscy, tworzący jedno ogólne stowarzyszenie w całem państwie, uchwalili strajk ogólny. Mimo to nie braknie konsumentom chleba, gdyż właściciele piekarni, przyzwyczajeni już do częstych strajków, radzą sobie przy pomocy żon i dzieci, wypiekając jeden jedyny gatunk bułek, ulubionych przez publiczność. Nowe bezrobocie ma trwać 48 godzin, jest ono protestem przeciw rządowi który dotychczas wzdragał się z przedstawieniem parlamentowi projektu prawa, kasującego nocną pracę w piekarniach. Czeladnicy piekarscy nie chcą pracować nocami, lecz tak jak wszyscy, we dnie. Ponieważ Włosi wstają późno, ruch zaczyna się dopiero po godz. 8-ej, więc odpoczynek nocny piekarczyków jest możliwy: wstając o godz. 6-ej, mogą dostarczyć „burżujom" świeżych bułek do śniadania. Lud we Włoszech jada chlebki, pieczone na oliwie, które nieprędko czerstwieją.

Cesarzowa japońska a nagroda Nobla. Japończycy poczynają robić starania, aby w roku bieżącym nagroda Nobla przyznana była ich cesarzowej. Władczyni państwa wschodzącego słońca, jest inicyatorką i gorącą zwolenniczką nowego kierunku literackiego w Japonii, jest przytem podobno znakomitą poetką.

Giełda petersburska.

23 czerwca 1907 r.

4% Państwowa renta	70 5/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	70 5/8
5% pożyczk prom. 1864 r.	340
„ „ 1866 r.	241—245
5% obl. prem. Szlach. Banku. . .	214 1/2—218 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	—
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. . .	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	141 1/2
„ Bransk. Relsk. Fab. . . .	102 1/2
„ Putiłowsk. . . .	95 3/4
„ Bakińsk. T-a Naftow. . . .	525
„ Naft. T-a Br. Nobel. . .	530
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	144 1/4
„ Petersb. Prywat. i Komm. . .	146
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. . .	82 3/4
„ 2-go „ „ „ „ . .	—
„ „Hartman"	234
5% Pożyczka 1905 r.	89 3/4—90 3/4
„ „ 1906 r.	86 3/4—87 1/2
5% świadectwa włościańskie . . .	77 1/2

Usposobienie na ogół mało ożywione, ale stałe. Z akcyami naftowemi mocne; z funduszami spokojne; z premiówkami bez zmian.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

K. Z. M. w sprawie wyborów do Dumy Państwowej.

Kijowski Zarząd Miejski ogłasza: na podstawie art. 56 ustawy o wyborach do Dumy Państwowej, osoby, mające prawo udziału w wyborach w obu kategoryach prawyborców, są wciągane do listy tej kategoryi, którą sami wskażą, jeżeli zaś pod tym względem nie złożą deklaracyi, to do listy prawyborców pierwszej kategoryi.

Ponieważ układanie listy prawyborców pierwszej kategoryi, ma się ku końcowi, oświadczenia należy składać w statystycznem biurze zarządu **natychmiast.** 2282—3—1

Kucharz poszuk. posady. Zna bar. dob. pol., franc. i ros. kuchnię, ma świad. i zna się na konserwach. W.-Włodzimierska Nr 57, m. 4, dla S. G., listownie. 2284r

Młody człowiek poszukuje posady biurowej, inkasenta lub podobnego zajęcia. Posiadam świadectwa, mogę złożyć kaucyę. Wiadomość: W.-Wasilkowska Nr 21, m. 2, u Plemiancewa. 2285—3—1



626-26-19

Filia kijowska Kreszczatik 12. — Telefon 1215.
poleca:

Lakiery olejne do powozów, robót malarskich i wyrobów blaszanych.

Lakiery spirytusowe i politury, bronzy w proszku etc. etc.
Farby emaljowe. **Farby** olejne. **Farby** suche.

Uprzywilejowane farby, pokosty i lakiery metalizowane wyrabiane **wyłącznie** w fabrykach **T-wa.**

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi o słynnych ze skuteczności zdrojach **Józefiny i Magdaleny.**

Znakomita stacya klimatyczna z kuracyą żentyczną i kefirową.

Otwarty dn. 20 maja. W zakładzie GÓRNYM ogrzewane łazienki i sala hydropatyczna. INHALATORIUM. Dojazd koleją do Nowego Targu i Starego-Sącza.

1746-6-6 Dzierżawca zakładu F. Wiśniewski.

31—100—25

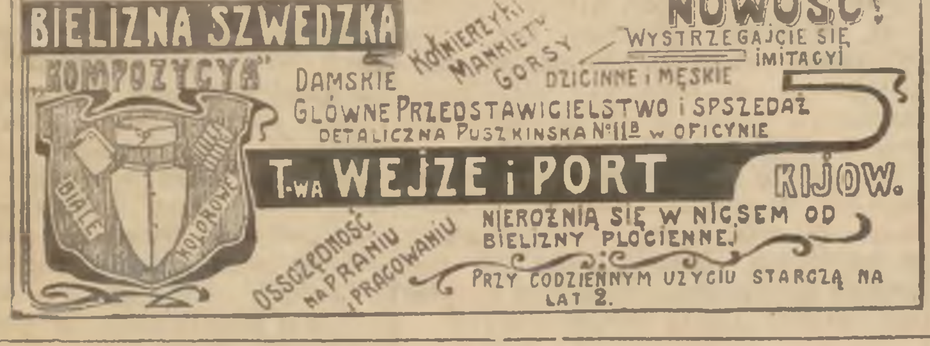


POLSKA FABRYKA FARB OLEJNYCH I POKOSTU
Antoniego Palczewskiego w Kijowie.
Egzystuje od 1892 r.

Poleca farby olejne i suche, pokost, lakiery do podłogi, powozowe i dla cukrowych fabryk.
Cennik na wszystkie gatunki farb i materyałów w zakresie malarstwa gratis.
Adres fabryki i głównego składu: **Plac Aleksandrowski, dom własny nr 6. Telefon Nr 2048. Tamże skład tapet. Ceny fabryczne.**

Humańsko-Lipowieckie Towarzystwo Rolnicze
poszukuje odpowiedniego kandydata na posadę Sekretarza Towarzystwa i Dyrektora działu handlowego: jak w jednej osobie tak i oddzielnie.

Wymaganem jest dla sekretarza: specyalne teoretyczne i agronomiczne wykształcenie, a dla działu handlowego: znajomość handlu i rolnictwa. Piśmienne oferty z dokładnym życiorysem prosimy składać pod adresem Prezesa Towarzystwa. **Prezesowi Humańsko-Lipowieckiego Towarzystwa Rolniczego w Humaniu gub. kijowskiej.** 2237-10-4



758—200—25

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dra CHRAMCA
W ZAKOPANEM
W TATRACH.

Stacya kolei. Otwarty cały rok. Pierwszorzędne urządzenia lecznicze. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizacya.

Ceny przystępne.

Prospekty na żądanie.

1874-40-25



Zegary kontrolujące
nadeszły w wielkim wyborze do fabrycznego składu zegarów i kosztowności



Klaudyusza Roglińskiego

ul. Aleksandrowska Nr 89. telefonu Nr 2095. 2141—8—3

Towarzystwo Rosyjskie
SCHUCKERT i S-ka

Dynamomaszyny,
Elektromotory.
Transformatory,
Lampy łukowe, 1603-„-1
Lampy żarowe zwykłe i **tantalowe.**
Przewodniki i materyał instalacyjny.

Z powodu kończącego się sezonu

wyprzedaż

wszystkich pozostałych resztek jedwabnych, wełnianych, bawełnianych i in
z rabatem od 20 do 30%
w magazynie 2238-„-3
Maslajew i Berezowski **Kreszczatik Nr 46, obok mag. Paszkowa.**

Na kwaśne mleko, hygieniczne obiady i kolacye, zaprasza w Swiatoszynie Centralna kawiarnia S. Krzanowskiego. Szosa wprost 3-ej linii. 2212-8-4

GABINET DENTYSTYCZNY **R. SZOLC**
PORADA, PLOMBA, WYRWANIE **50 k.**
ZĘBY SZTUCZNE OD 1 RB.
GOD. PRZYJĘĆ OD 9-1 i OD 2-6
W. WASILKOWSKA 32.
1752—95—1†

1775-„-20

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
FARBY LAKIERY POKOSTY
WARSZAWA
KANTOR i SKŁAD JEROZOLIMSKA 32.

Tylko jeden rubel
za okulary nikl. i pince-nez nikl. lub rogowe ze szkłami najwyższego gatunku są do sprzedania w składzie aptecznym **Aleksandra Bojnowskiego.** Wszelkie reperacye po umiarkowanych cenach, **Binokle** teatralne, po cenie od rb. 4-ch. **W.-Włodzimierska. Nr 25.** Obok hotelu Rzymskiego. 290—50—44

Technik budowlany z wyższem wykształceniem, 7-letnią praktyką, poszukuje zajęcia: plany, konstrukcye żelazne, kosztorysy, fasady artystyczne, detale. Może prowadzić samodzielnie budowę. Warszawa, Wspólna 36, m. 9a, dla W. O. 2220—3—3

Sanatoryum i schronisko Czerwony Dwór
dla nerwowych, oraz dla młodzieży i dzieci słabo rozwiniętych umysłowo. Odpowiednie zajęcia ręczne w ochronie, ogrodzie i polu, pod kierunkiem specyalistów. Poczta Marki Warszawskie, dr Olechnowicz. 2229-4-3

OBROCHTÓWKA
Pensyonat Leśniewiczówien przy ul. Chałubińskiego w **Zakopanem.** Polecamy pokoje słoneczne na sezon letni i zimowy. Położenie urocze, wśród lasu, z widokiem na góry. Zdrowa i smaczna kuchnia. Wzorowa usługa. **Ceny przystępne.** 2115-6-6

Parisienne désire place ou demi-place et leçons. S'adresser ou écrire, ul. Instytucka 16, m. (fuks) Nr 8, M-lle Margueri. 2233-3-3

Nauczycielka skoń. gim., zn. grunt. pol., niem. i fr. (teor. i pr.) poszuk. miejs. na wyjazd. Gimnazyal. 2, m. 15. 2255—3—3

Politechn. zn. teor. niem., franc., ang. poszuk. lekc. tu albo na wsi. W.-Podwalna 33, m. 14, Laube. 2261—5—2

Poszukuję posady w kantorze lub praktykanta w magazynie. Wiad. w hotelu Internacional Nr 33, D. Błażejczyk. 2270—3—2

Politechnik lwowski, matura realna krakowska, poszukuje kondycyi. Zgłoszenia: „Wychowawca", Lwów, poste restante, Galicya. 2283—2—1

Młoda inteligentna osoba poszuk. pos. w biurze lub kasyerki, grunt. zna jęz. rosyjski i polski, pisze na maszynie. Oferty: „Dzien. Kijowski" dla M. M. 2281—4—1



Na sezon owoców i jarzyn patent. przybory i hermetyczne słoje systemu **„WECK"** do konserwowania w stanie świeżym wszelkich owoców i jarzyn na sezon zimowy,

poleca magazyn naczyń kuchennych aluminiowych.

Kreszczatik Nr 7. 2184—„—3

Magazyn Bielizny N. ŁACINNIKA
Świeżo otrzymał w wielkim wyborze
BLUZKI
BIAŁE i KOLOROWE.
Tamże na składzie wielki wybór **bielizny gotowej.**
Instytucka Nr 12 623-100-39

3 złote medale. 1926-18-14 **Podziękowania i referencye**
Niema wilgotnych i zimnych mieszkań!
jeżeli wmurować w stary lub nowy piec **Multiplikator ogrzewania:** patent Nemeczek, Gassezeder i Kłobukowski. **Oszczędność na opale do 50%.** Przyrządy opłacają się w ciągu 1—2 lat. Składy: Kijów, Kreszczatik 3, b-cia A. i K. Würgler. Reprez. na Połud. Zach. g. F. Miłobędzki, W.-Żytomier. 8.

Naturalna Woda Mineralna — VICHY ETAT — **VICHY** — VICHY ETAT — Własność Rządu Francuzkiego
Wystrzegać się zamianu innemi wodami i dokładnie określać źródło

VICHY CÉLESTINS — CHOROBY NEREK PĘCHERZA I ŻOŁĄDKA.
VICHY GRANDE GRILLE — CHOROBY WĄTROBY I PRZYRZĄDU ŻÓŁCIOWEGO.
VICHY HOPITAL — CHOROBY KANAŁÓW TRAWIENIA ŻOŁĄDKA, KISZEK.

988—„—8

Rok 57.
„ZIEMIANIN"
Tygodnik naukowo-rolniczy i ekonomiczny
Organ Centr. Tow. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem.
Najstarsze pismo rolnicze polskie wychodzi pod redakcyą
Dra Wacława Swinarskiego w Poznaniu.
w formacie 1—1½ arkusza druku, często z rycinami.

Pismo to, poświęcone sprawom ekonomicznym, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego. Do koła współpracowników należą najlepsze siły naszych pisarzy rolniczych i gospodarzy praktycznych.

Przy „Ziemianinie" wychodzą bezpłatne dodatki:

1) **Rocznik** Walnego Zebrania Centr. Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskiem zawierający rozprawy, odczyty i wykłady, wygłoszone na temże Walnem Zebraniu.

2) **Przegląd Gorzelniczy**, pismo miesięczne, wychodzące pod redakcyą **S. Piekuckiego w Obrowie**. (Abonament roczny dla niecztonków wydziału 6 mk., w Rosyi 4 rb.

3) Raz w rok **dodatek nadzwyczajny**, broszurki treści rozmaitej.

4) Wedle uchwały Wydziału leśnego, wychodzić będzie w r. 1907 kwartalnik, zajmujący się sprawami leśnictwa, jako dodatek do „Ziemianina".

Przedpłata kwartalna w Niemczech i w Austryi 3 mar. Cena zniżona dla urzędników gospodarczych leśników i **niezamożnych** gospodarzy, wynosi kwartalnie **1.90 mk.**, półrocznie **3,80 mk., którą wprost do Administracyi w Poznaniu, Fryderykowska Nr 9, przesyłać należy.** Dla oszczędzenia porta najkorzystniej przesyłać odrazu **półroczną** przedpłatę.

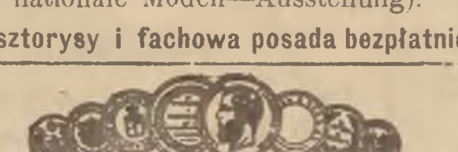
Prospekt bezpłatnie 1420-„-2

Krakowski Zakład Witrażów
wszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej 1665-10-5
S. G. Zeleński
dawniej pod firmą prof.
W. Ekielski i A. Tuch
pod kierunkiem art. Jana Bukowskiego, artysty-malarza. Kraków. Swoboda nr. 2, (telefon nr 137 B).

Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (2 piece gazowe do wypalania). Nowości: **mozaika** prawdziwa wenecka. Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotychczasowe.

Odznaczenia: Lwów, Buczacz, St. Louis, Medyolan 1906 r., **Paryż 1907 r., Grand prix—Medaille d'or, Wiedeń 1907 r. medal złoty.** (Wystawa wiosenna, Internationale Moden—Ausstellung).

Kosztorysy i fachowa posada bezpłatnie.



Parowa i chemiczna fabryka mydła magistra farmacyi
A. W. Zejdela
poleca
w najlepszym gatunku **Mydła toaletowe** wyróżniające się delikatnością i miłym zapachem; **Mydło poziomkowe** specyalnie przyrządzone—najlepszy środek od piegów i opalenizny: **Mydło do bielizny** bez domieszek, dające 30—50 proc. oszczędności, w porównaniu z innymi gatunkami. **Proszek mydlany** (nowość) w funtowych paczkach, praktyczniejszy i oszczędniejszy od mydła; zagranicą używa się w każdem gospodarstwie codziennie.
Żądać wszędzie. 1449-1-18

Do sprzedania lokomobila, o sile 25 koni nowa, koszt. 6,000 rb. za 3,500 rb. Adres: st. Borszczagówka, kijow. gub. i powiat. Klimowej. 2167—10—6

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.
Otworzywszy „Biuro Pracy" dla dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniami do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8, telef. 1788. Codziennie od godz. 10—5, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.
1275 Sekretarz: K. Staniszewska.

OD REDAKCYI.

Dla udostępnienia prenumeratorom «Dziennika Kijowskiego» nabycia, na warunkach najdogodniejszych, książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy po **cenie zniżonej**, wyłącznie tylko naszym prenumeratorom, następujące dzieła:

I. „Pan Tadeusz".

Największe arcydzieło literatury polskiej, utwór **Adama Mickiewicza**, opuścił prasę w nowem, ozdobnem wydaniu, z 24 obrazami i 24 winietami, specyalnie dla tego wydania przygotowanemi przez artystę **Stanisława Masłowskiego.** Cena księgarska rub. 5. dla **prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rub. 2 kop. 60 w oprawie ozdobnej.**

Pierwsze wydanie zupełne w Cesarstwie.

II. „Dzieje Polski"

d-ra Feliksa Konecznego, 2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa.

Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego» w ozdobnej oprawie 1 rub. 60 kop., w broszurze 1 rub. 40 kop.

Obie książki otrzymają prenumeratorzy w Administracyi «Dziennika». Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem, z dołączeniem kosztów przesyłki.

Potrzebna na rok od d. 1-go lipca, nauczycielka Polka, dla przygotowania dwóch dziewczynek do niższych klas gimnazyum, znająca teoretycznie niemiecki, francuski i muzykę 30 rb. miesięcznie. Adres: Teterew, P.-Zach. kol. Chorzewskiej. 2232—2—2

Odciski operuje bez bólu spec. **S. Landau** z Wiednia. **Manicure** (także pielęg. nóg i rąk). Kuznieczna 7. Przyjm. od g. 9—2 w poniedz., środy i piątki w resztę dni w Bojarce, Kreszczat. 43.

Gabinet kosmet. pielęgnow. piękn. elektr., hygien. **masaż twarzy**, parowe wanny, usuw. wągrów, piegów i t. p., usuw. włosów z twarzy bez bólu Siostry Rozental-Landau z Wiednia. Kuznieczna 7 i Bojarka, Kreszczatik 43. 2249-„-2

Buchalter-specyalista
sporządza bilanse, zakłada księgi oraz przyjmuje zajęcia na godziny. Świętosławska Nr 11, m. 9, do g. 10 rano i od 3-ej do 5-ej po poł. 2260-3-2

Agronom młody,
żonaty, Galicyanin, z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzędnych majątkach w Galicyi i szkołą rolniczą, obeznany z intensywnią, uprawą roli z zastosowaniem nawozów sztucznych i zielonych, uprawą buraków cukrowych, chmielu z postępową hodowlą inwentarza, tak w kierunku nabiału, jak opasu, biegły w kontroli gorzelnianej i rachunkowości gospodarczej, obznajmiony dokładnie z mleczarnią i gospodarstwem rybnem, gwarantując szybkie podniesienie dochodów i uporządkowanie gospodarstwa, przyjmie posadę rządcy, administratora lub kontrolera przy odpowiednich warunkach. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności N. Katzner w Podwołoczyskach. 2252—2—2

Z Węgier
oryginalną Banatkę i Tejkę
dostarczamy na zamówienia.
Informacye odwrotną pocztą.
Zdrojewski i Grabowski
Kijów, Kreszczatik 25.

W dobrach Unińskich
hr. K. Branickiego, we wsi Chaniowie, 15 wiorst od stacyi Teterów, Kijow.-Kowel. żel. dr. na drodze poczt. od Radomyśla do Czarnobyla i przyjezdnej do Teterewa, wydzierżawia się na dogodnych warunkach, dom mieszkalny ze stajnią, zdatne dla założenia wiejskiego sklepu i zajazdu. Bliższe wiadomości w biurze majątku we wsi Żerewo, lub listownie poczta Iwanków, kijow. gub. wieś Żerewo, zarządzający Jan Sierociński. 2252—5—2

W m. Rżyszczowie, kijow. p. przy leśnym składzie drzewa hr. K. Branickiego jest do sprzedania osada, składająca się z domu mieszkalnego, stajni, obory, piwnicy, lodowni i ogródka, tamże jest do sprzedania mały domek-kantorka i mieszkanie stróża. Budynki wszystkie na gruncie d-ra Trytszla. Bliższe wiadomości na miejscu u zarządzającego składem p. Monasterskiego. 2263—5—2

2 !!Nie reklama!!
Rb. i więcej domowego zarobku
mogą mieć osoby, przy bardzo nieznacznym wkładzie. Przestrzeń nie stanowi przeszkody. Dokładne informacye wysyłamy bezpłatnie.
Adr.: **Kijów, Puszkińska 10.**
Pierwsze Wszechrosyjskie T-wo wyrobów trykotażowych Nr I.
Przedstaw. Kamieniec Pod, Berdyczów, Pohrebyszcze.

Agronom Puławiak
z wielolet. prakt. w pierwszorzęd. majątkach, powołać się może na ludzi, ogólnie znane powagi poszuk. posady. Oferty pism: Red. „Dzien. Kij." dla Puławiaka. 2196-3-3

Sprzeda piękny polski majątek. Pocztowa skrzyn. 262. 2278-3-2

W polskim magazynie **St. Powrozińskiego,** Dumski plac 5, obok hotelu Rosya, **wielki wybór amerykańskich maszyn do lodów,** do mięsa, kuchenek spirytusowych i naftowych. Naczynia kuchenne i stołowe oraz rzeczy do użytku domowego. Ceny fabryczne. 1824-20-12

STATKI PAROWE
(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . 9 g. r., 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.
2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa. . . . 9 g. r., 2 g. pp.
„ Homla . . . . 8 g. r., 1½ pp.
3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . 12½ g. d., 5 g. pp.
„ Czernihowa. 12 g. d., 7 g. w.
4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa . . . . . . o g. 10 r.
„ Pińska . . . . . . o g. 9 r
5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . . . o g. 6½ w.
„ Czarnobyla . . . o g. 8 r.
6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . o g. 2 p.
Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.

W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej**)

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreżna) Nr, 9 róg Puszkińskiej.